

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konta czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 216.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 19 września 1925 roku.

Rok XIX.

Walka w Senacie o reformę rolną.

Reforma stworzy pół miliona nowych gospodarstw. — Chrześcijańska Demokracja dowodzi, że reforma w obecnym brzmieniu jest pogwałceniem konstytucji. — Wytworzy ona samowolę władz administracyjnych. — Zrukuje przemysł rolniczy. — Zabije w masach poczucie uczciwości. — Ludowcy twierdzą, że reforma cała opiera się na postulatach politycznych. — I że ustawa jest przesłanką nienawiści klasowej. — Buzek twierdzi natomiast, że stworzyła ją konieczność dziejowa. — W rezultacie jedni do Sasa, drudzy do lasa.

Warszawa, 17. 9. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy ogólnej nad reformą rolną. Sen. Buzek (Piast) oświadcza, że klub jego uważa za pożądane, aby ustawę przyjęto bez zmian zasadniczych w porównaniu z projektem sejmowym. Mówca zaznacza, że dodatnie skutki reformy rolnej są ogromne. Liczba samodzielnych gospodarstw wzrosła o pół miliona, co wzmocni wielce strukturę socjalną i gospodarczą naszego państwa. Sen. Posner (PPS) oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą w tej formie, jaka ona wyszła ze Sejmu. Aczkolwiek socjalistyczny program agrarny jest inny niż ten, który reprezentuje ustawa, P. P. S. ustawę tę popiera głównie ze względu na interes państwa. Ostrą krytykę ustawy wygłosił sen. Smólski (Ch. D.). Ustawa w brzmieniu obecnym jaskrawo gwałci Konstytucję, nie jest zgodną z zasadą praworządności, wytwarza niczem nie krępowaną samowolę władz administracyjnych, rujnuje doszczętnie przemysł rolniczy, zabija kredyt hipoteczny i zabija w szerokiej masach poczucie uczciwości i sprawiedliwości. Sprawozdawca sen. Bielawski zreferował szczegółowo zmiany, przyjęte przez komisję oraz stanowisko komisji w sprawie wniosków mniejszości i omówił poprawki do pierwszych 15 artykułów, traktujących o zapasie ziemi i o rocznym kontyngencie parcelacyjnym, poczem zabrał głos kierownik Ministerstwa Reform Rolnych p. Radwan, który zajął stanowisko wobec poszczególnych poprawek. W szczególności oświadczył się mówca za poprawką mniejszości sen. Buzka, ażeby ustęp o nierozparcelowanej w jednym roku ilości gruntów utrzymać w brzmieniu sejmowym, t. j. ażeby grunta nierozparcelowane w jednym roku, były rozparcelowane w roku następnym, poza kontyngentem na ten rok wyznaczonym. Sen. Kiniorski (ZLN) wyraża zdanie, że władze nasze w załatwieniu tak ważnej ustawy pominęły wyniki fachowej wiedzy i kierują się zgóry powziętymi postulatami politycznymi. Mówca kwestionuje celowość określenia maksimum posiadania w cyfrach 60—180—300 ha, gdyż są one wynikiem kompromisu. Jedynym sprawdzianem powinna tu być użyteczność. Maksimum powinno być takie, ażeby nie niszczyło najcenniejszych produktywnych warsztatów rolnych. W końcu mówca dochodzi do wniosku, że ustawa ta przesłanką jest nawskróś nienawiścią klasową. Sen. Buzek w odpowiedzi sen. Kiniorskiemu stwierdza, że w ustawie niema nienawiści klasowej, jest w niej natomiast konieczność

Sprawę skrzynek pocztowych wygraliśmy!

Gdańsk, 18. 9. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą, że Rada Ligi Nar. przyjęła w zupełności orzeczenie ekspertów Ligi w sprawie poczty w Gdańsku i przeszła do porządku dziennego nad tą sprawą.

W Gdańsku daje się zauważyć wśród hakatystów wielkie wzburzenie.

(Szczegółów ani potwierdzenia ze strony oficjalnej dotąd niema. — Red.)

Porozumienie Francji z Sowietami?

Rosja ma spłacić Francji 50% długów obligacjami. — W zamian zato Francja zrzeka się skonfiskowanych przez sowiety dóbr i wyda sowietom flotę handlową...

Nowy Jork, 17. 9. „New York Herald” donosi, że między Francją i Rosją nastąpiło porozumienie co do długów przedwojennych. Krassin zaproponował w imieniu swego rządu, ażeby właściciele papierów rosyjskich we Francji otrzymali 50% swoich żądań w nowych obligacjach. W zamian za to ma Francja zrzec się wszelkich żądań z powodu konfiskaty dóbr w Rosji i wy-

dać okrętę floty handlowej rządowi sowieckiemu. Rząd francuski przyjął te propozycje. Krassin udał się do Moskwy, ażeby zasięgnąć zgody swego rządu. Przypuszczają, że po jego powrocie układ dojdzie do skutku. Flota Wrangla będzie rządowi sowieckiemu wydana po podpisaniu układu. Umowa ta wywrze niewątpliwie wielki wpływ na stosunki francusko-rosyjskie.

Poznański Związek komunalny zaciągnął 5-miljonową pożyczkę dolarową

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu zatwierdziło warunki projektowanej przez Poznański Związek Komunalny pożyczki w kwocie 5 milionów dolarów.

Pożyczka ta zaciągnięta została przez Poznański Związek Komunalny w Stanach Zjednoczonych. Tymczasową umo-

wę podpisano a udzielenie pożyczki nastąpi w najbliższym czasie.

Pożyczka użyta będzie na inwestycje komunalne a następnie na kredyty długoterminowe dla rolnictwa i przemysłu.

5 milionów dolarów jest sumą początkową i w przyszłości są możliwe dalsze kredyty.

Berlin musi porozumieć się z Warszawą...

Genewa, 17. 9. (PAT) Minister Skrzyński dał przedstawicielowi szwajcarskiej agencji telegraficznej następujące oświadczenie: Zapowiedziane spotkanie przedstawicieli Francji, Anglii, Belgii i Niemiec, celem zawarcia paktu gwarancyjnego, ma ogólne znaczenie, ponieważ może doprowadzić do porozumienia między Paryżem a Berlinem. Nie należy jednak zapominać, że poprawa stosunków

między Francją i Niemcami nie wystarczy dla zagwarantowania pokoju, jeśli równocześnie nie nastąpi porozumienie między Warszawą a Berlinem. Rząd polski stoi zatem na stanowisku, że planowana konferencja międzynarodowa powinna dotyczyć nie tylko paktu reńskiego, lecz także umów arbitrażowych między Niemcami z jednej, a Polską i Czechosłowacją z drugiej strony.

Włochy razem z Francją zabezpieczą granice Polski.

Faryż, 18. 9. (tel. wł.) Z Genewy donoszą, że Włochy będą uczestniczyć nie tylko w rokowaniach, dotyczących paktu nadreńskiego, lecz i w kwestjach wschodnich będą również zainteresowani.

Przedstawiciel rządu włoskiego uczestniczyć będzie w rokowaniach między Niemcami, Anglią, i Belgią, oraz w rokowaniach między Niemcami, Polską i Czechosłowacją. Włochy oświadczają się, iż przejmują gwarancje, wspólnie z Francją, dotyczące granic Polski i Czechosłowacji.

dziejowa. Sen. Stecki (Ch. N.) stwierdza, że istotnie współczesne prądy dziejowe pociągają za sobą to, że wielka własność tabularna przechodzi do rąk gospodarzy drobnych, lecz zdobyć dwa miliony hektarów na cele parcelacji trzeba obecnie drogą przymusową i złamaniem życia wielu ludziom. Następnie mówca uzasadnia poszczególne poprawki swego klubu. Przemawiali jeszcze senatorowie: **Woźnicki** (Wyzwolenie), **Krzyżanowski** (kl. Pracy), **Bogdanowicz** (kl. białoruski), **Hassbach** (zjedn. niem.) — którzy popierali różne wnioski, poczem obrady przerwano do posiedzenia następnego.

Rząd powołuje Radę Gospodarczą.

Warszawa, 18. 9. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozważana sprawa powołania Rady Gospodarczej jako doradczego ciała gospodarczego o wysokim autorytecie dla wszystkich obywateli państwa. Jak donoszą, w Radzie Gospodarczej zasiadać ma 100 osób. Wyboru delegatów do Rady Gospodarczej dokonywać będą związki gospodarcze, przemysłowe, handlowe, według w góry ustalonych klucza. Dla właścicieli ziemskich wyznaczono w Radzie 14 miejsc.

Niżsi pocztowcy w Warszawie idą w ślady Bydgoszczan.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) W Związku Pocztowców, który istnieje od roku 1920, nastąpił rozłam. Mianowicie niżsi funkcjonariusze pocztowcy, którzy są niezadowoleni z działalności Zarządu Związku, postanowili przystąpić do nowego związku, obejmującego niższych funkcjonariuszów, jak np. listowych, rzemieślników, robotników itp., jaki zawiązał się w Bydgoszczy.

Premjer Grabski za przyspieszeniem robót w Gdyni.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Wczoraj p. premier przyjął delegację spółki, która prowadzi roboty portowe w Gdyni. Rozmowa dotyczyła koniecznego przyspieszenia robót.

Nowa pożyczka amerykańska dla Niemiec.

New Jork, 17. 9. PAT. Pożyczka w wysokości 25 milionów dolarów, przeznaczona dla rolnictwa niemieckiego, została całkowicie pokryta.

Na poselstwo sowieckie w Wiedniu planowano zamach.

Wiedeń, 17. 9. PAT. Poselstwo sowieckie w Wiedniu otrzymało wiadomość o planowanym zamachu na posła sowieckiego w Wiedniu Bersina. Na podstawie śledztwa, wszczętego natychmiast przez dyrekcję policji, aresztowano dwóch obywateli rosyjskich, którzy przybyli tu przed kilku dniami z Bułgarii za fałszywymi paszportami. Według dotychczasowych wyników śledztwa, zostali oni faktycznie wysłani przez pewną grupę zagraniczną do Wiednia, aby tu dokonać zamachu na poselstwo sowieckie. Aresztowano również podejrzanego o współwinę pułkownika rosyjskiego Borodina.

Skazanie niemieckiego zamachowca.

Essen, 17. 9. PAT. 23-letni handlowiec Berger, który 19 czerwca br. dokonał w konsulacie polskim zamachu na konsula Lechowskiego, raniąc go z rewolweru, skazany został na 3 lata więzienia.

Prezydent Hindenburg w Zagłębiu Ruhry.

W całym zagłębiu Ruhry czynione są szerokie przygotowania do przyjęcia Hindenburga, który przybędzie na uroczystości, urządzone z powodu opuszczenia okupowanej strefy przez wojska francuskie.

Bezrobocie tamże.

Onegdaj uległa przerwie działalność ostatniej kopalni w południowym obwodzie Ruhry, wobec czego 1500 robotników utraciło pracę. Rokowania przemysłowców z rządem w kwestji długoterminowych kredytów spełżyły na niczem.

Znowu epidemia w Niemczech.

Z Pomeranii nadchodzą wiadomości o szerzeniu się tyfusu, głównie wśród ludności wiejskiej. Zanotowano kilkanaście wypadków śmierci. Wykłady w szkołach uległy przerwie.

Niemcy zależne od rynków polskich.

Berlin, 17. 9. (PAT) W związku ze wznowieniem rokowań polsko-niemieckich, kilka pism dzisiejszych ogłosiło jednobrzmiącą notatkę następującej treści: Wojna celna z Polską nie przyniosła Niemcom złych następstw gospodarczych. Położenie przemysłu węglowego w niemieckiej części G. Śląska polepszyło się nawet znacznie. Produkcja węgla wzrosła o 4.000 tonn miesięcznie. Pomimo to delegacja niemiecka nie jest bynajmniej skłonna nie doceniać znaczenia konwencji hadlowej z Polską, która jest jednym z wielkich rynków zbytu dla przemysłu niemieckiego. Tak samo część opinii polskiej uważa podpisanie takiej konwencji za leżące w interesie swego kraju.

W dalszym ciągu notatka stara się wykazać, że wojna celna była bardziej niekorzystną dla Polski niż dla Niemiec. Głównym postulatem Niemiec w obecnych rokowaniach jest sprawa klauzuli największego uprzywilejowania, ustalenie polskiej taryfy celnej oraz udzielenie firmom niemieckim prawo osiedlenia się w Polsce. Od tych zasadniczych postulatów Niemcy nie będą mogli odstąpić. Prócz tego Niemcom zależy na zawarciu definitywnej konwencji, nie zaś na prowizorium, nie dającym gwarancji późniejszego podpisania konwencji ostatecznej.

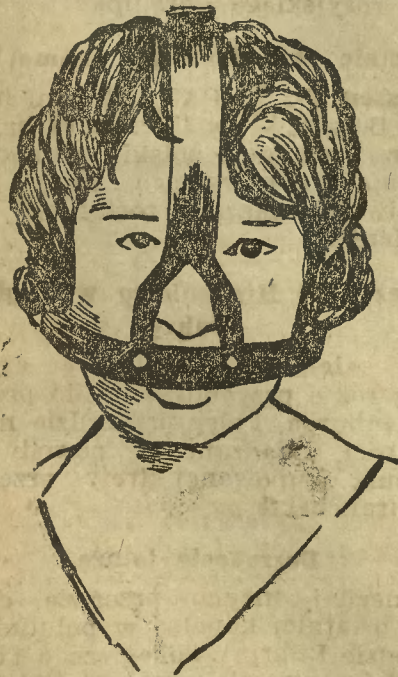
De Monzie w Berlinie.

Paryż, 17. 9. PAT. Jak donosi „Echo de Paris”, istotnym celem podróży ministra de Monzie do Berlina ma być przygotowanie terenu do bezpośrednich rozmów między Briandem i Czicznerem oraz Briandem i Stresemannem w sprawie paktu bezpieczeństwa. Ewentualne te rozmowy pozostałyby w ścisłym związku z pobytem p. min. Skrzyńskiego w Paryżu.

Ograniczenie zbrojeń

Genewa, 17. 9. PAT. Komisja dla redukcji zbrojeń omawiała na dzisiejszym posiedzeniu sprawę arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Delegat polski, poseł Dębski, wyraził przekonanie, iż kwestia zasadnicza i nagląca jest sprecyzowanie terminu „najędźcy”. Delegat duński oświadczył, że rząd duński oczekuje z niecierpliwością wyniku rokowań wielkich mocarstw w sprawie paktu bezpieczeństwa. Delegat Szwecji wyraził przekonanie, iż nie należy doprowadzić do tego, aby wiara i zaufanie ludów w protokół genewski zostały zachwiane. Delegat Jugosławii podniósł zalety protokołu, któremu Jugosławia pozostaje wierna. Delegat angielski Hurst wyraził przekonanie, że przed powierzeniem Radzie Ligi Narodów technicznego przygotowania konferencji rozbrojeniowej, należałoby się porozumieć z odpowiednimi organami w poszczególnych krajach, ponoszącymi odpowiedzialność za bezpieczeństwo.

Kara okrętowa na złoźnice.



Marynarze, których pieczy podlega statek na morzu, nie mają ochoty ani czasu irytować się z kobietami, które podczas podróży okrętu odbywały na nim służbę jako kucharki, sanitariuszki i t. d., a odznaczały się zbytnią gadatliwością. Takim panom marynarze dla poskromienia ich języka zakładali opaskę na buzię. Był to rodzaj hamulca, podobno tak skuteczny, że i największa złoźnica po paru godzinach zmieniała się w skromną niewiastę. Naturalnie praktykowano to na okrętach egzotycznych, a więc brazylijskich, malajskich i innych.

Piast-Stapiński... dwa bratanki.

Stapińczycy i Witosowcy połączyli się—celem wspólnego zwalczania rządu.

Z Krakowa donoszą nam: W wtorek odbył się zjazd delegatów stronnictwa Ludowego „Piast”. W zebraniu tem wzięli udział również gremjalnie krakowscy zwolennicy stronnictwa p. Stapińskiego, pomiędzy nimi byli przede wszystkim b. posłowie Wójcik i Ptak i ci wraz ze swymi zwolennikami przystąpili do stronnictwa Piasta.

Po referatach prezesa Witosy o sytuacji politycznej, byłego ministra d-ra Byrki, posła Gawlikowskiego oraz przewodniczącego zarządu powiatowego P.

S. L. w Krakowie, d-ra St. Kulpy, zebrani uchwalili wotum zaufania dla stronnictwa PSL. oraz powzięli rezolucję stwierdzającą, że polityka gospodarcza obecnego rządu jest dla wsi niecelowa i szkodliwa, polecając klubowi PSL. zajęcie odpowiednio-krytycznego stanowiska w Sejmie.

Nadto dokonano wyboru nowego powiatowego zarządu, do którego weszli także przedstawiciele stronnictwa Stapińskiego.

Patryarchaty Wschodu uznają suwerenność religijną Polski.

Warszawa, 17. 9. PAT. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Phanaru, złożona z metropolity chalcedońskiego Joachima, metropolity Sardes i dragomana Phanaru Konstantinidesa. Równocześnie przybyła delegacja patryarchatu rumuńskiego, składająca się z metropolity bukowińskiego Nektara tudzież arcybiskupów Dana i Sandru. Delegacjom towarzyszyli naczelnik wydziału M. S. Z. Łoś i drago-

man poselstwa polskiego Buczyński. Z dworca udała się delegacja do księdza metropolity Djonizego i odprawiła krótkie nabożeństwo w cerkwi metropolitalnej na Pradze. Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi metropolitalnej na Pradze w obecności przedstawicieli rządu, poczem metropolita Germanos odczytał tekst tony, tj. pisma Phanaru, uznającego autokefalję polską.

Sprawy mniejszości narodowych w Genewie.

Genewa, 17. 9. (PAT) Wczoraj odbyła się w komisji politycznej długa dyskusja w sprawach mniejszościowych. Tematem dyskusji był wniosek Galwanauskasa, zgłoszony na Zgromadzeniu plenarnem, o zwołanie komisji dla rozszerzenia zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa, oraz kwestja procedury mniejszościowej, streszczona w raporcie sekretarza generalnego Ligi. Dalej przemawiał Benesz, stwierdzając w odpowiedzi na przemówienie delegata węgierskiego Apponyi'ego, wygłoszone na Zgromadzeniu, że istniejąca procedura nie była przewidzianą w traktatach mniejszościowych i wykracza poza ich ramy. Pomimo to państwa ją akceptowały, jako pewne prawidła techniczne. Wprowadzenie nowych zasad obaliliby traktaty. Benesz jest zupełnie zadowolony z raportu sekretarza generalnego i całkowicie go aprobuje.

Następnie przemawiał delegat Polski p. Kozicki, przyłączając się do zdania Benesza o użyteczności procedury, zawartej w raporcie generalnego sekretarza Ligi. Co do wniosku litewskiego, p. Kozicki stwierdza, że jest on zgodny z celami Li-

gi, gdyż ideałami Ligi są wolność, równość i braterstwo. Wolność gwarantowana jest przez traktaty, a utwierdzenie braterstwa ma na celu Protokół Genewski. Dla osiągnięcia trzeciego ideału, równości, potrzebne jest rozszerzenie zobowiązań na wszystkie państwa. Nie przesadzając, w jakiej formie wniosek litewski może być zrealizowany, delegat p. Kozicki wypowiada się za przyjęciem jego zasad. Przeciwno wnioskowi wypowiedział się delegat włoski, mówiąc, że prawa mniejszości są gwarantowane w konstytucji włoskiej. Następnie wygłosił świętne przemówienie delegat belgijski Hymans, wykazując, że propozycja litewska stworzyłaby nowy cały system prawny, nigdzie dotąd nie przewidziany i w dziele uspokojenia wprowadziłaby chaos. Przyjęcie wniosku litewskiego wywołałoby olbrzymie trudności na forum Ligi. Delegat chiński oświadczył, że w wielu krajach należałoby się zająć opieką mniejszości, które są pod panowaniem mniejszości.

Wobec tego, że delegat litewski cofnął swój wniosek, dalsza dyskusja na ten temat została przerwana.

Kronprinc niemiecki jako monarchistyczny rajzender.

Gdańsk, 17. 9. (PAT) Podróż byłego następcy tronu ks. Wilhelma po Prusach Wschodnich przybiera coraz wyraźniejszy charakter celowej manifestacji na rzecz monarchji i dynastji Hohenzollernów. We wszystkich miejscowościach, do których przybywa ks. Wilhelm, odbywają się przy dźwiękach muzyki parady rozlicznych związków wojskowych i monarchicznych, przy udziale

wielu tysięcy osób. Ks. Wilhelm, któremu w tej podróży towarzyszą żona i dwaj najstarsi synowie, występuje wszędzie w mundurze huzarskim nie istniejącej dziś przybocznej gwardji cesarskiej i witany jest przy każdej tego rodzaju manifestacji, jak to stwierdza prasa wschodniopruska, jako przedstawiciel dawnego potężnego cesarstwa niemieckiego i wódz z czasów wojny światowej.

Gdańsk należy do... Niemiec.

Tak powiedział prof. Gelhoff.

Gdańsk, 17. 9. PAT. Na odbywającym się tu kongresie niemieckich matematyków i fizyków przewodniczący niemieckiego towarzystwa fizyków, prof. Gelhoff wygłosił krótkie przemówienie o dość silnych akcentach politycznych. Zastanawiając się, dlaczego na miejsce tegorocznych obrad kongresu wybrano Gdańsk, prof. Gelhoff oświadczył: Chcieliśmy udowodnić, że wszędzie tam, gdzie sięga mowa niemiecka, nawet poza słupami granicznymi, jest kraj niemiecki i ludność niemiecka. Gdańsk był miastem niemieckim i takim pozostane na zawsze. W tym kierunku wszyscy uczestnicy kongresu ślubują ją pracować. Gdańsk i Rzesza Niemiecka należą do siebie nierozdzielnie. Mowę powyższą wygłosił prof. Gelhoff w odpowiedzi na powitanie ze strony wiceprezydenta senatu Gehla.

Akademja Dziennikarska w Warszawie.

Otwarcie roku szkolnego 1925-6.

Zapisy do Akademji Dziennikarsko-publicystycznej w Warszawie odbywać się będą między 15—30 września w gmachu Wolnej Wszechnicy polskiej przy ulicy Śniadeckich nr. 8. Godziny zgłoszeń we wtorki, czwartki i soboty między 5 i pół a 7 wieczorem. Nowo wstępujący kandydaci winni przynieść świadectwo ukończenia pełnej szkoły średniej i metrykę urodzenia.

Dyrektorem tej Akademji jest znany Czytelnikom naszym dr. Ernest Łuniński, wybitny współpracownik „Dziennika „Bydgoskiego.

Samowystarczalność gospodarcza kraju jest podstawą obrony państwa.

Proces komunistów w Radomiu.

Sąd Okręgowy Radomski przystąpił do rozpatrywania czwartej z kolei sprawy komunistów, działających wyrotowo na terenie radomsko kieleckim. Tym razem przed sądem staje kilkunastu komunistów mieszkańców Szydłowca.

Zabobony w powiecie Rypińskim.

O zastraszającym zabobonie panującym jeszcze w niektórych okolicach świadczy następujące wprost niewiarogodne zdarzenie. W gminie Rogowo powiatu rypińskiego wściekły pies pokąsał dwuletnie dziecko. Zamiast natychmiast odwieźć nieszczęśliwe biedactwo do szpitala, zabobonne kumoszki uradziły, wściekłego psa zabić i dać zjeść jego serce pokasanej dziecinie. Ubili więc psa, wysuszyli serce i poczęli leczyć pokasane dziecko. Rezultat leczenia pokazał się w krótko. Dziecko przewieziono do szpitala w Rypinie, gdzie następnego dnia zmarło z objawami wścieklizny.

Nadużycia pieniężne w magistracie Łęczyckim.

Wielkie wzburzenie wywołały w Łęczycy, nadużycia dokonane w tamtejszym magistracie.

Od dłuższego czasu spostrzegano mniejsze i większe niedobory w kasie i księgach głównych. Przeprowadzona obserwacja dała po kilku tygodniach pomyślny wynik.

Policja mając niezbito dowody winy, aresztowała dwóch urzędników magistratu: sekretarza Henselmana oraz buchaltera Teodora Siemionowa, których przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Specjalnie wydelegowana komisja złożona z przedstawicieli władz, zajęła się sprawdzaniem ksiąg.

Z krążących pogłosek wnioskować można, że nadużycia, jakich się dopuścili Henselman i Siemionow, sięgają znacznych sum.

Jakie będą opłaty w szkołach wyższych w r. 1925-6.

Ministerstwo Oświaty ustaliło następujące opłaty dla szkół akademickich na rok szkolny 1925-6: 1) Opłaty ogólne (na domy i spółdzielnie profesorskie): a) wpisowe: 30 zł. jednorazowo i b) opłata roczna: 50 zł.; 2) Opłaty specjalne (na pokrycie kosztów pomocy naukowych): a) pracowniane: na wydziałach chemicznych 42 zł., na wydziałach mechanicznych, elektrotechnicznych, lekarskich, przyrodniczych i rolniczo-leśnych 21 zł., na wydziałach inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, architektury, mierniczych i sztuk pięknych 15 zł. rocznie; b) seminarjalne: na wydziałach humanistycznych, teologicznych i prawnych 9 zł. rocznie; c) biblioteczne: na wszystkich wydziałach 6 zł. rocznie; 3) Opłaty różne: a) na fundusz stypendjów 5 zł. rocznie; b) na pomoc w naturze 20 zł. rocznie i c) na cele opieki zdrowotnej.

Do organizacji katolickich.

Staraniem Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego wyjdzie na rok 1926-ty Polski Przewodnik Katolicki, który postawił sobie za zadanie podanie możliwie dokładnych wiadomości o wszystkich organizacjach katolickich w Polsce. Ponieważ jednak redakcja może nie posiadać wszystkich adresów a nie chciałaby nikogo pominąć, więc tą drogą zwraca się do wszystkich stowarzyszeń, sodalicyj, związków, bractw, konfraterni, archikonfraterni, konferencyj, i towarzystw katolickich w Polsce, z prośbą o nadsyłanie pod adresem Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego następujących informacji: 1) Nazwa i dokładny adres organizacji, 2) cel i zadania organizacji, 3) data założenia, 4) ilość członków i członkiń 5) nazwiska członków (członkiń) zarządu, 6) krótki rys działalności organizacji od chwili jej powstania, 7) (wykaz oddziałów) o ile istnieją oraz instytucyj prowadzonych lub założonych przez organizację, 8) warunki przyjmowania członków (członkiń), 9) warunki tworzenia oddziałów jeżeli statut organizacji to przewiduje.

Organizacje proszone są jednocześnie o przesłanie redakcji „Polskiego Przewodnika Katolickiego“ po dwa egzemplarze drukowanego statutu, lub jednego odpisu statutu jeżeli drukowanych nie posiadają.

Koszt przesłania wymienionych informacji jest drobnym, a pożytek społeczny z zebrania tych wszystkich wiadomości razem ogromny.

Adres Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego: Warszawa ul. Podwale nr. 4.

U źródeł kryzysu.

V.

Jeszcze o praworządności w Polsce. — Wielka liczba ustaw a ich niejasność. Ustawy sprzeczne z Konstytucją. — Bezkarność wykroczeń przeciw praworządności. — Niebezpieczne metody rządzenia: inwigilacja i prowokacja. — Brak praworządności sprządza na państwo wszelkiego rodzaju kryzysy.

Było-by rzeczą zbyteczną, rozwodzić się tu o dodatnim wpływie ustaw, redagowanych jasno, odpowiadających istotnym potrzebom i zapewniających siłom twórczym narodu normalny rozwój. Takie ustawy nie tylko wprowadzają niezbędny porządek w życiu, ale są jeszcze w stosunku do społeczeństwa, ważnym środkiem wychowawczym. Przeciwnie, jeżeli zrodziły ją demagogia lub interes partyjny — wtedy ustawa staje się szkodziwą: powiększa chaos w stosunkach i demoralizuje naród.

W Polsce mamy przeróżnych ustaw bez liku, więcej, niż w każdym innym państwie i właśnie, wskutek ich wielkiej liczby, znajdują się między nimi i takie, które wzajemnie są z sobą niezgodne. W wielu wypadkach ustawy zredagowane są tak niejasno, że interpretacja ich i stosowanie ich w praktyce bywają różne w różnych urzędach i miejscowościach; stąd oczywiście powstaje niepewność dla interesów obywatela a odkrywa się możliwość dla samowoli urzędnika. Są między ustawami sprzeczne z konstytucją, jakkolwiek ta ostatnia powinna być punktem wyjścia dla poszczególnych ustaw i zakreślać im należne granice; podobne ustawy naruszają zasadnicze prawa (n. p. prawo własności), zagwarantowane obywatelowi przez konstytucję; do nich można zaliczyć: ustawę o ochronie lokatorów, o waloryzacji, ustawę rolną. Wreszcie mamy ustawy, które działają wstecz od daty ogłoszenia; mamy także ustawy i rozporządzenia (n. p. w dziedzinie podatków), celowości których zaprzecza życie i które są wprost niewykonalne. Wskazane braki naszego dotychczasowego ustawodawstwa, podkopując zasady praworządności, odbijają się na całym życiu: państwowym, społecznym, gospodarczym i wytwarzają sytuację, którą świeżo, na zjeździe ziemian, jeden z mówców określił słowami: „Nikt w Polsce nie jest pewien swojego mienia i praw swoich“.

* * *

Poważną przeszkodą dla utrwalenia się praworządności w naszym życiu jest dopuszczana w wielu wypadkach rozmaitych wykroczeń, jak to nadużyć materialnych ze szkoda dla skarbu państwa, oraz objawów samowoli urzędniczej z krzywdą dla interesów obywatela. Wychodząc z zasady, że ujawnianie, sędze-

nie i karanie publiczne przestępstw służbowych, szczególnie kiedy popełniane są przez wyższych urzędników, pociągało-by za sobą obniżenie w społeczeństwie powagi władzy. — rząd często stara się podobne sprawy ukryć lub zatuszować. Zasada powyższa jest zgola fałszywą, gdyż zamiast prawdy, rodzi się wtedy i szerzy w społeczeństwie plotka, która nieraz wyolbrzymia i rozmiary występków i rozmiary pobłażliwości rządu; plotka wyrządza autorytetowi władzy więcej szkody, niż by to zrobiło ujawnienie prawdy, ze wszystkimi tego ujawnienia konsekwencjami. Na interpelacje sejmowe w sprawach przestępstw służbowych i innych, ministrowie odpowiadają zwykle banalnym frazesem: „sprawa jest w toku; winni poniosą zasłużoną karę“, ale ani o dalszym toku sprawy, ani o wymierzonej winowajcy karze, społeczeństwo często się nie dowiaduje i sprawa zostaje w zawieszaniu. Jak głęboko zakorzeniona jest w sferach biurokratycznych chęć ukrywania przykrych dla nich prawdy, dowodzi np. ta okoliczność, że w oficjalnym wydawnictwie (M-wa Skarbu) znajduje się zarzut, skierowany do kontroli Państwowej, że w swych sprawozdaniach ogłasza niedostatecznie skonstruowane fakty rozmaitych nadużyć urzędniczych.

Również pozostają często bezkarne przekroczenia prawa, popełniane przez ludzi wpływowych, zajmujących wybitne stanowiska w stornictwach politycznych; tu rząd kieruje się nie względami praworządności, ale interesem chwili; nie chce zrażać do siebie danej partji i tracić jej głosy przy rozprawach sejmowych.

Faktów tuszowania spraw, z tych lub innych powodów, drażliwych i pozostawiania winnych bez kary, można by przytoczyć nie mało; wszystkie one demoralizują społeczeństwo i podkopują praworządność; przytoczymy tu tylko jeden, charakterystyczny dla panujących stosunków.

Od dawna uparcie rozchodzili się w społeczeństwie pogłoski o rozmaitego rodzaju „porządkach“ i nadużyciach w Wileńskiej dyrekcji kolejowej; w końcu została wydelegowana osobna komisja sejmowa, z udziałem przedstawicieli kontroli Państwowej, dla zbadania sprawy na miejscu; stwierdziła ona słuszność powyższych pogłosek. Dyrektor kolejowy, p. Landsberg, b. urzędnik ro-

syjski i ukraiński, opuścił służbę państwową polską, a po relacji ministra kolei, sejm zażądał oddania sprawy prokuratorowi. Dalszy przebieg sprawy nie jest już znany, natomiast wiadomo, że p. Landsberg oświadczył publicznie (w rozmowach z dziennikarzami), że w razie pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej, będzie musiał złożyć rewelacje, kompromitujące rozmaitych dygnitarzy kolejowych. Obecnie pan Landsberg dzięki poparciu żydów — przemysłowców leśnych, z którymi miał do czynienia w Wilnie, objął posadę dyrektora zakładów przemysłowych Poznńskiego w Łodzi, i w charakterze przedstawiciela przemysłu Łódzkiego, bierze udział w oficjalnych konferencjach, odbywających się pod przewodnictwem premiera!

* * *

Nie wchodzi w zakres praworządności pewne metody, które rząd zaczyna stosować coraz w większych rozmiarach mamy tu na myśli szpiegowanie na rzecz rządu. Zamiast kontroli, uczciwej i jawnej, natworzyło się już w Polsce za wiele różnych biur tajnego nadzoru nad życiem i postępowaniem obywateli; jest to może smutne dziedzictwo z czasów panowania rosyjskiego. Zmieniły się nazwy: zamiast szpiegowania mówi się teraz: „inwigilacja“, „defenzywa“, zamiast szpieg — „inwigilator“, „wywiadowca“, „konfident“, ale istota rzeczy pozostaje ta sama. Szpiegowanie jest pomocniczą metodą rządzenia wielce niebezpieczną; posługiwać się nią należy z wielką ostrożnością i to tylko w ostateczności, szpiegowanie rodzi zwykle prowokację a ta już ostatecznie praworządność obala; pierwsze objawy pro-

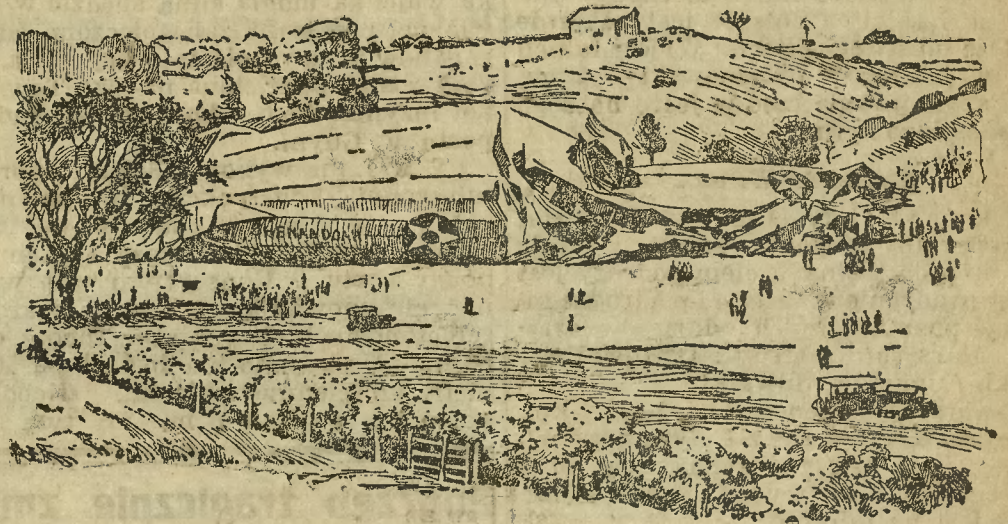
wokacji pokazały się już u nas: sprawa Trojanowskiego z bombami, zarzuty b. ministra Thugutta. Szpiegowaniu towarzyszy denuncjacja (donosy często anonimowe), które łatwo przeobraża się w manje, zaturawiająca życie społeczne i państwowe. Pod tym względem, przykład Rosji carskiej i obecnej, powinien być i pouczającym i odstrasającym.

Zachęcanie do szpiegowania demoralizuje ludzi; nie wydaje się też dobrem w skutkach wyznaczanie urzędnikom specjalnych nagród pieniężnych za wykrycie przestępstw skarbowych (n. p. kontrabandy, fałszywych zeznań podatkowych i t. p.). Nagroda taka ubliża godności prawnego urzędnika państwowego, który służbę swoją pełni sumiennie nie dla dodatkowego zysku, ale z poczucia obowiązku; urzędników o słabym charakterze a chciwych, popycha na drogę rozmaitych podstępów w stosunku do obywatela, a nawet do prowokacji, t. j. do aranżowania przestępstw, których rzekome odkrycie przynosi zysk prowokatorowi.

* * *

Brak praworządności w rozmaitych dziedzinach życia przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości Polski; gdzie niema praworządności, tam nie może być poszanowania dla rządu, sejmu, sądu; tam miejsce porządku iładu, wzmagających siły organizmu państwowego, zajmują anarchja i samowola, które organizm ten wycieńczają i do niechybnej śmierci doprowadzić muszą. Jeżeli Polska chce być swój utrwalic, powinna wspólnym wysiłkiem rządu i narodu, stworzyć takie warunki prawne, któreby umożliwiły i popierały rozwój zahamowanego dziś życia w ogóle i ży-

Tragedja amerykańskiego sterowca.



Rycina powyższa przedstawia szczątki balonu sterowca Shenandoah, o którego katastrofie swojego czasu obszernie pisaliśmy. Huragan rozerwał statek w powietrzu na trzy części, załoga jego wraz z komendantem przeważnie zginęła. Szczątki okrętu znalezione w pobliżu miasteczka Ava w stanie Ohio.

MAURICE LEBLANC

16

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“
J. P.

(Ciąg dalszy)

Jakaś się i szlochał, załamując ręce i wykrzykiując twarz swą komicznie. Wzruszający był ten niepokój i przerażenie na myśl o groźnym niebezpieczeństwie ubóstwianemu szefowi.

Poprzez kotarę, oddzielającą przedpokój od korytarza, dał się słyszeć głos p. Demaliona. Równocześnie trzeci i czwarty samochód zatrzymały się przed domem.

Willa była ze wszech stron osaczona agentami.

Perenna milczał. Mazeroux błagalnym wzrokiem patrzył na niego. Kilka sekund upłynęło jeszcze. Nareszcie Perenna przemówił:

— Po głębszym zastanowieniu muszę przyznać, że się nie mylisz, Aleksandrze, i że twoje obawy są zupełnie uzasadnione. Jeśli do kilku godzin nie uda mi się wydać w ręce sprawiedliwości zabójcy czy też zabójców Hipolita Fauville i jego syna, to dziś wieczór, we czwartek, pierwszego kwietnia, ja, don Luis Perenna, będę nocował w celi więziennej.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Zmarły Turkus.

Okolo godziny dziewiątej rano prefekt wszedł do gabinetu, w którym się rozegrał straszliwy dramat tego podwójnego morderstwa.

Wchodząc, nawet się nie ukłonił Perennie, i sędziowie, którzy z nim przybyli, mogliby przypuszczać, że don Luis był tylko pomocnikiem Mazeroux, gdyby dyrektor policji nie był ich na wstępie zaznajomil z rolą odegraną przez tego intruza.

P. Demalion szybko obejrzał trupy i zadał kilka pytań sierżantowi. Następnie udał się na pierwsze piętro, do salonu pani Fauville, gdzie ta ostatnia powiadomiła o jego wizycie, przybyła niebawem.

Perenna, który nie opuszczał przez ten czas korytarza, wyszedł do przedpokoju, przez który służba, przelatująca co chwilę. Stamtąd skierował się ku schodom prowadzącym do drzwi wchodowych.

Dwóch ludzi stało tam, z których jeden zatrzymał go.

— Wyjście wbronione.

— Przez kogo wzbronione?

— Przez prefekta policji.

— A to prawdziwy pech! — zaśmiał się Perenna. — Cała noc nie spałem i umieram z głodu. Czy nie byłoby sposobu coś przegrześć?

Agenci popatrzeni na siebie, poczem jeden z nich kiwnął na Sylwestra, z którym pomówił chwilę. Sylwester odszedł w stronę kredensu, skąd wrócił wkrótce z rogalikiem w ręku.

— Dobrze, — powiedział sobie don Luis podziękowawszy uprzejmie — doświadczenie zrobione. Jestem zamknięty. Byłoby to jednak brak logiki ze strony p. Demaliona, gdyż jeśli on tu chce Arsena Lupin zatrzymać, to mu ci agenci nie wystarczą. A jeśli mu o don Luisa Perennę idzie, to agenci są zbyteczni, gdyż uciecz-

ka pana Perenny pozbawiłaby go nadziei na flotę tego pocziwca Kozmy — Co powiedziawszy, siadam i czekam dalszych losu kolei.

Przez otwarte drzwi go gabinetu, ujrzał sędziowie prowadzących śledztwo. Doktor przysięgł zbadał oba trupy i rozpoznał te same ślady zatrucia, które odkrył dzień przedtem na trupie Verota. Następnie agenci zabrali ciała nieboszczyków i zaniesli je do pokoi, które dawniej zajmowali na drugim piętrze.

Prefekt policji zeszedł wówczas z góry i don Luis usłyszał jak mówił do sędziów:

— Nieszczęśliwa kobieta! Z początku nie chciała wierzyć... Ale kiedy nareszcie zrozumiała, padła zemdlna na ziemię. Pomyślcie tylko co za cios! Męża i syna tak nagle utracić!

Od tej chwili Perenna nic już nie widział i nie słyszał, gdyż drzwi zostały zamknięte. W przedpokoju, u wyjścia korytarzyka, dwaj agenci umieszcili się po obu stronach kotary.

— Moje papiery stanowczo nie wyśoko stoją — powiedział sobie Perenna w duchu — Musi tam Aleksandrowi skóra za mnie cierpieć!

O dwunastej zjawił się Sylwester ze śniadaniem na tacy.

Poczem nastąpiło znów wyczekiwanie długie i nużące. W gabinecie śledztwo, przerwane chwilowo śniadaniem, ciągnęło się dalej. Don Luis słyszał chodzenie i dźwięk głosów. Nareszcie zmęczony i znudzony, wyciągnął się w swym fotelu i usnął.

Była już czwarta, gdy Mazeroux przyszedł go obudzić.

— No cóż, odkrył go pan? — szepnął Perennie do ucha.

— Kogo? — zapytał don Luis.

— Zabójcę?

— No przecież; poszło mi to jak po maśle...

— Dzięki Bogu — ucieszył się Mazeroux nie rozumiejąc żartu — Inaczej źle byłoby z panem!

Don Luis wszedł do gabinetu. Znajdowali się tam prokurator, sędzia śledczy, dyrektor policji, komisarz obwodowy, dwóch inspektorów i trzech agentów, w mundurach.

Na dworze słychać było hałas i okrzyki. I kiedy komisarz z agentami wyszli z rozkazem prefekta, żeby rozpedzić zebrany tłum, uszu obecnych doszedł wyraźnie ochryply głos roznosiela gazet wykrzykujący:

— „Podwójne morderstwo przy bulwarze Suchet! Ciekawe szczegóły o śmierci inspektora Verot! Nieudolność policji!“

Poczem zaległa cisza.

— Mazeroux nie myślił się — pomyślał Perenna — sytuacja jest groźna. Jeśli mi się nie uda wywnioskować czegoś decydującego w ciągu śledztwa, czegoś co by mi pozwoliło wskazać owe X niewiadome, to oni mnie dziś wieczór oddadzą na pastwę opinji publicznej.

Przejął go dreszcz radośny, który ogarniał go zawsze w obec zbliżającej się walki. A ta zdawała się być jedną z najcięższych, jakie przeżywał dotychczas. Znał reputację prefekta, jego doświadczenie i amatorstwo, w jakim przeprowadzał osobiste badanie ważniejszych spraw, zanim je zdał w ręce sędziego śledczego. Znał też don Luis nierówną rutynę dyrektora policji, oraz przebiegłość i nieprzepartą logikę sędziego śledczego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cia gospodarczego w szczególności. Trzeba nam „dobrych praw”, trzeba ich poszanowania i sumiennego wykonywania przez wszystkich, zarówno rządzących, jak i rządzonych. Dotychczasowy nierząd (brak praworządności), podkopujący nieraz zasadnicze prawa bytu państwowego i zasady sprawiedliwości, doprowadził naród do zubożenia i demoralizowania; osłabił samą chęć do uczciwej pracy, zabił wytwórczość kraju i wywołał ogólne rozgorzyczenie i apatię; jednocześnie otworzył bramy do bogacenia się kosztem państwa i pracą innych, najgorszym żywiołom, pozbawionym w ogóle moralności, a tembardziej miłości ojczyzny. Ludzie uczciwi giną w nędzy; tuż się pasażerzy, spekulanci i wszelkich rodzajów oszuści. Praworządności łaknie cały naród, wymaga jej racja stanu; bez zwrócenia się do praworządności nie pokonamy obecnego kryzysu, a bez jej umocnienia nie unikniemy wstrząszeń i kryzysów w przyszłości. I. B.

Z KRAJU.

Brawura polskiego pilota.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie „święto Wisły”, połączone z grą wojenną, wyobrażającą obronę mostu ks. Poniatowskiego przed atakiem samolotów. W czasie widowiska jeden z pilotów eskadry lotniczej, biorącej udział w „ataku” na most ks. Poniatowskiego, major Witold Prosinowski przeleciał samolotem pod arkadami tegoż mostu.

Jeśli przypomnimy sobie niezwykle sukces, podnoszony przez prasę całego świata, odniesiony przez pilota francuskiego, który przeleciał pod łukiem tryumfalnym w Paryżu, to brawurowy przelet majora Prosinowskiego zasługuje na tem większe znaczenie, a to choćby dlatego, że lotnictwo polskie jest znacznie młodsze od francuskiego. Więcej takich pilotów, jak major Prosinowski — a możemy spokojnie patrzeć w jutro naszego niepodległego bytu.

Konno do Wilna...

W końcu bież. tygodnia gen. Józef Hal ler, generalny inspektor artylerji, udaje się konno do Wilna. Celem podróży jest przeprowadzenie w Wilnie i po drodze inspekcji poszczególnych oddziałów artylerji. Marszruta podróży: Ostrów Łomżyński, Augustów, Suwałki.

Towarzyszyć generałowi będą: kpt. Kazimierz Leśniewski z I. dyw. artylerji konnej, jako oficer ordynansowy, oraz syn generała. Czas trwania podróży obliczony jest na miesiąc.

Naśladowcy archimandryty Filipa.

W Wilnie oprócz archimandryty Filipa Morozowa wyrzekli się prawosławia i przeszli na katolicyzm według obrządku wschodniego duchowni: Surwiłło i Dzikowski. Dzikowski był inspektorem likwidowanego obecnie prawosławnego seminarjum duchownego.

Awantura sowiecka na Targach Wschodnich.

Lwów, 17. 9. Wczoraj na placu Targów Wschodnich, przed pawilonem sowieckim zdarzyła się awantura, wywołana przez byłych oficerów rosyjskich, którzy obecni byli na wystawie Targów. Zbliżyli się oni do kiosku sowieckiego i porwali z masztu, który się znajdował przed kioskiem, czerwony sztandar sowiecki z godłem państwowem, drąc go w strzępy. Policja aresztowała natychmiast sprawców, którzy oświadczyli, że reagowali przeciw wywieszeniu sztandaru, przedstawiającego obraz głodu, a opatrzony w sierp bolszewicki.

Konsulat turecki we Lwowie.

Tureckie ministerjum spraw zagranicznych postanowiło utworzyć stały konsulat turecki we Lwowie.

Breitbartowi odjęto nogę.

Jak donoszą z Berlina, głośny siłacz żydowski, Breitbart, znany z występów w Polsce, uległ niedawno podczas przedstawienia nieszczęśliwemu wypadkowi, w następstwie którego musiał wyjechać do berlińskiej kliniki. Rozrywając mianowicie łańcuch, zranił się w kolano, z czego wywiązało się zakażenie krwi. Dwie operacje nie dały zadowalających rezultatów. Breitbart musiał poddać się trzeciej operacji, w czasie której odjęto mu nogę. Stan zdrowia atlety budzi poważne obawy.

Dlaczego runął Bank dla Handlu i Przemysłu?

Zakładał filje, nie z potrzeby, lecz z chęci imponowania. — Operował wkładami dla celów fantastycznych. — Walczył jak Don Kiszot z wiatrakami. — Wszystko razem wzięte: skutki dyletantyzmu!

O powodach upadku warszawskiego Banku dla Handlu i Przemysłu pisze „Nowa Reforma”:

Rozmach, z jakim bank ten zakładał swe oddziały, agentury, ekspozytury niemal w każdej połaci kraju, rozmach, z jakim bank ten rzucał się zagranicą, zakładając nie tyle dla istotnej potrzeby, ile chęci imponowania, sieć niepotrzebnych wcale oddziałów w krajach o walucie mocnej, z którą marka polska w żaden sposób konkurować nie była w stanie, dowodził przedewszystkiem absolutnego dyletantyzmu w sprawach gospodarczo-finansowych, a powtóre wytwarzał olbrzymie pozycje zbędnych zupełnie kosztów handlowych i niczem nieuzasadnionych.

Dyletantyzm polegał przedewszystkiem na tem, że dyrekcja nie dążyła nigdy do powiększenia rzeczywistego rezerwy i logicznego skurczenia operacji aktywnych z chwilą rozpoczęcia kryzysu tak, jak to czyniły banki, na czele których stali prawdziwi finansjści. Samowolne powiększanie pozycji kosztów handlowych bez

żadnych gwarancji uzyskania przynajmniej równoważnika w procentach i prowizjach — było karygodnym lekceważeniem interesów akcjonariuszy i posiadaczy wkładów, którymi bank dla celów fantastycznych operował.

Pycha i zarozumiałość, które były główną sprężyną wszelkich poczynań dyrekcji, zrobiły to, czego dziś jesteśmy świadkami. Kiedy poważne banki o większej bezwzględności tradycji niż Bank dla Handlu i Przemysłu prowadziły politykę ześrodkowania swych interesów w centralach, — Bank dla Handlu i Przemysłu występował jak Don Kiszot do walki konkurencyjnej, nie przebijając w środkach, stwarzając sto kilkadziesiąt oddziałów, nie omieszkując rzucać wszędzie szumne hasła i reklamy, dziś właśnie o tyle więcej kompromitujące — leżącą w gruzach instytucję.

Echo krachu w Banku dla Handlu i Przemysłu dziś rozbrzmiewa szeroko po zagranicy i może poderwać w dużym stopniu autorytet banków naprawdę poważnych.

Port wojenny w Gdyni.

Rozbudowa basenu północnego.

Roboty około wojennego portu (basen północny) zostały już podjęte. W tym roku mają być wykonane jeszcze roboty w tych rozmiarach, by marynarka wojenna mogła zimą spędzić w swej własnej przystani, zabezpieczona od huraganów i nawałnic tej pory roku. Roboty zostały podzielone między Tow. Robotników inżynierskich a konsorcjum budowy portu w Gdyni.

T. R. I. ma wykonać 310 m. wybrzeża mieszanej konstrukcji tj. drewniane pale i niewierzbna budowa oraz 225 m. odnogi z pali, oddzielającą basen północny portu. Konsorcjum ma wykonać obramowania od strony wjazdu z żelbetonowych skrzyń oraz roboty czerpalne. Wykopane ma być około 40 000 metr. sześciennych piasku. Głębokość portu ma wynosić 6 m. W tym roku

skrzynie żelbetonowe spuszczone będą tylko do 4 m. Obie firmy przystąpiły już do prac przygotowawczych a lada dzień ruszą roboty właściwe. T. R. I. ma już ustawione 3 bufory do bicia pali i w tych dniach, skoro tylko nadejdzie drzewo, zaczną bić pale nadbrzeża.

Konsorcjum buduje już skrzynie żelbetonowe dla basenu północnego.

W związku z temi robotami należy stwierdzić, że prace około budowy Koszar marynarki posuwają się również naprzód. Budynki te fundamentalne mogłyby zdobić nawet stolicę. Jeden z budynków od morza najdalej stojący, jest już wykonany w zupełności, tak, że jeszcze w tym roku mają się tam ułokować częściowo biura Komendy Floty i części załogi.

Pogrzeb tragicznie zmarłego konsula francuskiego.

Z Gdańska piszą nam:

Wczoraj o godz. 1 popoł. odbył się pogrzeb wicekonsula francuskiego de Monnier, który uległ śmiertelnemu wypadkowi w Gdyni.

W pogrzebie uczestniczyły tłumy gdańszczan, z Gdyni przybyło bardzo dużo znajomych i przyjaciół s. p. konsula de Monnier. Jako przedstawiciel komisariatu gdańskiego na pogrzebie był obecny radca Wolowski, oraz komandor Jacyna i inni wyżsi urzędnicy polscy.

Zauważyliśmy w kondukcje pogrzebowym prezesa Sokola z Gdyni p. Skowrońskiego oraz dyrektora zakładów kąpielowych p. Petruszewicza. Ze strony francuskiej był obecny konsul francuski z Poznania oraz wszyscy konsulowie z Gdańska.

Mowę pogrzebową wygłosił konsul francuski z Gdańska poczem wzięli tragicznie zmarłego spalone w krematorium tutajż.

Prochy zmarłego przewieziono z sobą do rodzinnej Szwajcarii.

Z Górnego Śląska.

Ciekawa wystawa ogrodnicza w Katowicach. — Ziemiaki i węgle dla bezrobotnych na zimę.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 17 września.

Na piękny czyn zdobył się „Związek Ogrodników Śląskich”. W porozumieniu z izbą rolniczą w Katowicach, urządził w stolicy województwa śląskiego wystawę ogrodniczą, którą skromnie nazwał „I-szym śląskim pokazem ogrodniczym”. Otwarcia wystawy dokonał w ubiegłą sobotę wojewoda dr. Bilski w obecności przedstawicieli władz, licznych interesantów i prasy. Oczom widzów „pokaz” ten przedstawił się w szacie tak świetnej, że śmiało nazwać go można wystawą. Ogród restauracji „Tivoli” wyglądał jak kawałek rajy lub bajka z „Tysiąca i jednej nocy”. Olbrzymią halę restauracyjną zaaranżowano w ciepłą i przytulną tam istne królestwo kwiatów. Widzieć tam można, ozdoby mieszkań, balkonów, stołów, jak się urządza dekoracje wystaw i t. d. W ogrodzie zaś owoce i jarzyny różnego rodzaju, apetycznie ułożone; podziwiać można klomby, różnego rodzaju drzewka egzotyczne i krajowe, że zdaje

się, iż wszystko to powstało, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Wystawa ma na celu przedewszystkiem pobudzenie zmysłu dla pielęgnowania ogrodnictwa i wykazała w całej pełni, że Górny Śląsk, mimo swych setek kombinów fabrycznych posiada przecież tak urodzajne zakątki w okolicach bardziej rolniczych, jak powiaty pszczyński, rybnicki i lubliniecki, że warzywnictwo, ogrodnictwo owocowe i kwiatowe u nas dobrze poplacać mogą. Dotąd blisko 90% wszystkich jarzyn i owoców sprowadzano z pod Raciborza, z okolic, słynących z uprawy owoców i jarzyn a należących do Niemiec. Obliczono, że tygodniowo sprowadzamy z Raciborza na Śląsk polski za dwa do trzech milionów złotych owoców i jarzyn. Czyż nie lepiej byłoby, gdyby te pieniądze pozostały w kraju i dały utrzymanie i zarobek licznym rodzinom? Tę myśl kierowali się inicjatorzy „pokazu ogrodniczego” w Katowicach i należy mieć nadzieję, że czyn ich wyda

też owoce i kwiaty, jakie zaprezentowali nam na swej wystawie.

* * *

Podobnie jak w ubiegłym roku, i teraz wszczęto akcję celem zaopatrzenia bezrobotnych w ziemniaki i węgiel na zimę. Urząd wojewódzki przeznaczył na zakup kartofli dla bezrobotnych kilkaset tysięcy złotych i podział ziemniaków na poszczególne gminy powierzył magistratowi w Katowicach. Obecnie magistrat zestawia listę bezrobotnych, których, jak wiadomo, liczy się do 50 tysięcy. Węgli dla bezrobotnych prawdopodobnie bezpłatnie, jak w roku ubiegłym, dostarczą zarządy kopalń. Nadchodząca zima będzie dla bezrobotnych wyjątkowo ciężką, tembardziej, o ile ziszczą się przepowiednie meteorologów, zapowiadających zimę bardzo ostrą. Bezrobotni nie są w stanie sprawić sobie i swym dzieciom na zimę ciepłej odzieży i obuwia. Łatwo więc sobie wyobrazić, ile dzieci dla braku ciepłego ubioru i porządnego obuwia nie będzie mogło chodzić do szkoły. Tak to jedno złopociągą za sobą drugie i kłeska staje się coraz większą, a niema najmniejszych widoków, ażeby sytuacja w najbliższym czasie poprawiła się.

Aleksy Pająk.

O księgarni, która chce żyć a nie umierać.

Nasz korespondent warszawski poruszył niedawno w artykule „Upadek księgarstwa” ciężkie położenie finansowe na rynku księgarskim, przyczem była tam wyrażona obawa, że jeśli stosunki się nie poprawią, to nawet tacy potentaci jak Gebethner i Wolff skazani będą na likwidację i „mogą oglądać się chyba na przeszłość świetną i westchnąć do minionych blasków”.

Odnosnie do powyższego artykułu firma Gebethner i Wolff zapewnia nas, że nie tylko nie myśli o likwidacji, ale rozwija coraz to żywotniejszą działalność we wszystkich kierunkach wydawniczych, a niedawno założyła nawet dziesięć z rzędu filje swej księgarni w Paryżu.

„Nieda się zaprzeczyć — pisze nam wspomniana firma — iż ogólny kryzys i ciężkie warunki ekonomiczne w sposób dotkliwy odbijają się na przemysle wydawniczym i na księgarstwie polskiem. Warunki te i nam utrudniają bardzo pracę nie w takim jednak stopniu, abyśmy mieli poprzestawać na oglądaniu się na przeszłość. Podane wyżej fakty świadczą najwymowniej, iż w pracy na zajętej od lat 68 placówce nie ustajemy i nadal, mimo kryzysu, który nasz kraj przeżywa, będziemy rozwijali dotychczasową działalność.”

Nowe pismo polskie w Pińsku.

W Pińsku zaczął wychodzić nowy tygodnik polski p. n. „Nowiny kresowe”. Nie bawiąc się w politykę, lwia część swych łamów poświęca sprawom miasta i okolic, a odznacza się śmiałością traktowania spraw publicznych dla dobra ogólnego. Pierwsze numery sprawiają sympatyczne wrażenie.

Defraudacje w „Polonji”.

Z Katowic donoszą, że Chwaczyński, główny administrator wydawnictwa pisma codziennego „Polonja”, które jak wiadomo jest własnością Korfańskiego, zdefraudował poważną sumę pieniędzy i uciekł w niewiadomym kierunku.

Znowu nadzór nad bankiem.

Sąd okręgowy w Łodzi postanowił w celu uniknięcia upadłości zarządzić nadzór nad Bankiem Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi i jego oddziałami w Warszawie, Kaliszu, Łęczycy i Wieluniu.

Gdański pastor politykuje na ambonie.

„Baltische Presse” donosi o manifestacji nacjonalistycznej, która miała miejsce wczoraj w tutejszym kościele Marjackim z okazji koncertu, urządzonego dla uczestników wszechniemieckiego kongresu matematyków i fizyków. Archidjakon Grauwetter wygłosił przemówienie, skierowane przeciw Polsce. Protestował on z ambony przeciwko wspólnej granicy celnej polsko-gdańskiej, przeciw istnieniu t. zw. korytarza i wszystkim innym przeszkodom, które, jak zaznaczył, dzielą narażenie wolne miasto Gdańsk od Rzeszy Niemieckiej.

Koniecznie zaraz

trzeba odnowić abonament, i to wprost w urzędzie pocztowym albo przez listowego.

Można „Dziennik” zapisać od razu na cały przyszły kwartał (październik, listopad i grudzień) albo tylko na jeden miesiąc — październik.

Blankiet (formularz) do zapisania „Dziennika Bydgoskiego” zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Banki się chwieją! Co mówią o tem ich dyrektorzy?

Polska od szeregu tygodni przechodzi niezwykle ciężkie przesilenie finansowe, wywołane spadkiem naszej waluty za granicą, w ślad zaczęły zachwiać się niektóre, bardzo poważne nawet instytucje finansowe, jak warszawski Bank dla Handlu i Przemysłu, tudzież Polski Bank Handlowy w Poznaniu. Oba te banki poddane zostały dozorowi sądowemu, co wywołało znów wśród klientów bankowej w ogóle łatwo zrozumiałą panikę. Trwożliwsi rzucili się na kasy bankowe, żądając zwrotu swoich depozytów czy wkładów. Banki zaskoczone tem niespodziewanym żądaniem, z trudnością tylko

zwracały klientom ich pieniądze, co powiększało znów panikę, otwierając pole płoćkom i domysłom, i wprowadziło w nasze stosunki finansowe zamęt, który fatalnie odbił się na naszym życiu gospodarczym.

Ten stan rzeczy skłonił redakcję „Dziennika Bydgoskiego” do zbadania, w czym a raczej z czego to zło się poczęło i jakie należałoby podjąć przeciw temu środki zapobiegawcze. Zwróciliśmy się w tym celu do najwybitniejszych w naszym mieście znawców finansowości o ich w tym kierunku opinie, którą poniżej kolejno podajemy:

Co mówi dr. Władysław Hordyński, dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych?

W czasach inflacji banki potraciły większą część swego obrotowego kapitału. — W czasie najkrytyczniejszym rząd skreśla bankom kredyt redyskontowy. — Historia klienta, który ratuje się... spółkami. — Nawet dolarowicze drżą o swe kapitały. — Brak zaufania do banków jest zupełnie niezasadniony. — Zadania i obowiązki rządu. — Ale przedewszystkiem potrzebne jest uświadomienie i odpowiednia organizacja całego społeczeństwa.

Dr. Hordyński oświadczył:

— Całe nasze życie gospodarcze stoi już od dłuższego czasu pod znakiem katastrofalnego braku kapitałów obrotowych. W czasie inflacji banki straciły przez dewaluację poważną część swych kapitałów własnych, a tylko część ich udało się uratować bankom, lokując je w nieruchomościach i przedsiębiorstwach. W ten sposób kapitał własny został jednakże zupełnie unieruchomiony. Banki pracowały li tylko kapitałami obcymi, które się w 1924 i 1925 r. poważnie podniosły. Są to w bardzo małej części wkłady oszczędnościowe terminowe, a przeważnie tylko sumy lotne na rachunkach czekowych. Kapitały te banki oczywiście lokowały w pożyczkach. Ogólny zastój w przemyśle i handlu unieruchomił jednak także część tych wkładów, ponieważ banki napotykały przeważnie na nie możliwość ściągnięcia należności swoich od dłużników. Wexle masowo idą do protestu.

W takich warunkach wstrząśnienia, jakim uległa ostatnio nasza waluta, utrudniła jeszcze bardziej sytuację banków. Wytworzyła się ucieczka od złotego, a w ślad za tem — wycofanie wkładów bankowych. Rząd uważał za konieczne w tym ciężkim momencie zmniejszyć kredyty redyskontowe bankom, co oczywiście nie ułatwiło bankom sytuacji. Jakże ta, że tak powiem nerwoza finansowa przybrała rozmiary i charakter — niech posłuży panom za ilustrację fakt, że niedawno był tu klient, mający złożonych u nas kilkanaście tysięcy złotych, pytając się nas, jak ma swoje pieniądze zabezpieczyć i domagał się ich przewaloryzowania na dolary, a gdy się temu ze względów zasadniczych oparłem — odebrał gotówkę z zamiarem zakupuienia bodaj koszul, czy jakiej innej konfekcji, by nie zbiednieć zupełnie.

Na strachajłów tego rodzaju staram się wpłynąć uspokajająco i podnieść ich

zaufanie do złotego, ale zrozumie pan, jak to jest ciężkim zadaniem po niedawnych, a tak fatalnych doświadczeniach z naszą marką polską. Tu tylko czas i widoczna poprawa ku lepszemu mogą działać uspokajająco, a także niewzruszo na solidność tych banków, które się w tym zamęcie ostały i nie straciły zaufania swej klienteli. Rzecz nie do uwierzenia, że o wkłady i depozyta obawiają się nie tylko klienci, którzy je złożyli w złotych polskich, ale i ci, którzy wpłacili dolarami i zwrotu swych wkładów w dolarach żądać mogą.

Czego ci ostatni się obawiają? Głównie ukazania się przepisu państwowego, któryby zabronił wypłat w tej walucie, w jakiej wkładki uiszczone zostały. Rząd kilkakrotnie oświadczył, że rozporządzenia takiego nie wprowadzi, a ja również uważam takie rozporządzenie za wykluczone, bo w tym wypadku ustałyby wkłady w obcej walucie.

Zaniepokojenie wśród depozytarjuszy bankowych powiększyło poddanie się dwóch dużych banków (Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Polski Bank Handlowy w Poznaniu) pod nadzór sądowy. Niezaufanie do banków w ogólności jest niezasadnione i wprowadza w nasze, i bez tego nie skonsolidowane stosunki gospodarcze, jeszcze większy zamęt. Mamy przecież solidne i silne instytucje bankowe, co do których niema najmniejszej obawy i które zdołały zawczasu poprawić swoją płynność i kroczą dalej na drodze przeprowadzenia jaknajwiększych wewnętrznych oszczędności, udoskonalenia sprawności i dalszego poprawienia płynności.

Rząd i społeczeństwo powinni pamiętać, że bez silnych i solidnych banków nie da się przeprowadzić sanacja finansowa i gospodarcza, a siła banków polega w pierwszym rzędzie na zaufaniu społeczeństwa do nich. Kto podkopuje zaufanie do solidnych banków — podkopuje sanację finansową. Rząd winien przyjąć z pomocą bankom solidnym przez podniesienie kredytu dyskontowego w Banku Polskim, lub za pomocą kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego, jako też przez pomoc pożyczkową bezpośrednią dla handlu i przemysłu, bo z upadkiem tych ostatnich, na czemże i najsolidniejsze banki mają oprzeć swoją egzystencję?

Przyczyny zła tkwią głęboko w naszym życiu gospodarczym i nie dadzą się usunąć żadnym rozporządzeniem rządowym. Chodzi o to, by rząd nie utrudniał bankom położenia rozporządzeniami, któ-

re niebawem zmuszony jest cofać. Potrzebna jest poza tem organizacja całego społeczeństwa, którego uświadomienia w pierwszym rzędzie może i powinna dokonać prasa. Trzeba przedewszystkiem stworzyć atmosferę spokoju i zaufania. Z chwilą, gdy zaczniemy trzeźwo myśleć, dojdziemy do przekonania, że ratunek jest w nas samych. Tylko wytrwała pra-

ca, przeprowadzeniem akcji oszczędnościowej wśród społeczeństwa i w rządzie, drogą poprawy naszej organizacji gospodarczej — potrafimy zdobyć także zaufanie zagranicą. Zaufanie takie dla nas jest kwestją palącą, gdyż od tego zależy pomoc finansowa z zagranicy, która ułatwić może stanowczą i zasadniczą zmianę na lepsze.

Dr. Alojzy Raszeja,

dyrektor zjednoczonych Banków Ludowego i Przemysłowego w Bydgoszczy.

Jedno zło pociąga za sobą drugie. — Banki nie tylko zwracały wkładki, ale musiały wykupywać i wexle swoich klientów. — Ograniczenie reeskonta w Banku Polskim pogorszyło sytuację. — Zjawisko na pozór przeciwne prawom gospodarczym. — Niema mowy o bankructwie banków.

— Chodzi panom — rzekł dr. Raszeja — o powód przesilenia bankowych. Są one naturalnie wywołane przesileniem gospodarczym w kraju. Przesilenie to przybrało ostre formy z chwilą, gdy ujawnił się nasz niekorzystny bilans handlowy, co znowu pociągnęło za sobą zachwianie się kursu złotego.

Powstała panika w tych sferach, które miały coś do stracenia. Nie dziw. Społeczeństwo nasze niestety wie już dobrze, co to jest dewaluacja i zna jej groźne skutki. Więc rzucano się na banki, aby odbierać złożoną w nich gotówkę. Odbierano wszystko, depozyta, wkładki na rachunek, nawet wkładki dolarowe, a kupowano zato nieruchomości lub jakiegokolwiek towary.

Rozpoczęło się więc gwałtowne ogalanie banków z kapitału, o przypływie zaś nowych kapitałów z powodu ogólnego przesilenia mowy być nie mo-

gło. Banki stanęły wobec sytuacji bez wyjścia. Wycyfowano przecież nawet wkładki terminowe, których płatność zależna jest od wypowiedzenia. A z drugiej strony taki bank wykupywać musiał wexle swej niewypłacalnej na razie klienteli, redyskontowane w Banku Polskim.

Na domiar wszystkiego rząd w sierpniu ograniczył w dotkliwy sposób ten reeskont. Na szczęście zarządzenie to zostało niedawno cofnięte.

Do ogólnego przesilenia przyczyniła się w pewnej mierze i wojna celna z Niemcami, która np. unieruchomiła przemysł drzewny.

Znamienną jest rzeczą, że ten proces katastrofalny odbywał się niejako wbrew utartym dotychczas prawom gospodarczym: najpierw zachwiały się wielkie banki, pociągając dopiero za sobą te mniejsze.

Był to naturalny wynik ograniczeń kredytowych Banku Polskiego.

Smieszna byłoby rzeczą mówić o bankructwie tych instytucji finansowych. Wskutek niespodzianych trudności są one tylko chwilowo niewypłacalne. Gdy przyjdzie uspokojenie, nasze życie gospodarcze potoczy się dawnym łożyskiem.

Komunista Raube zarwał Kasę Oszczędności w Oliwie na 2 miliony guldenów.

W „Echu Gdańskim” czytamy:

Skandal nad skandalami. To, co zdołał przeprowadzić przywódca komunistów Raube, przypomina żywo słynną aferę szewca z Copnicy (Köpenick) Voigta — który okradł przy pomocy żołnierzy pruskich kasę ratuszową. Okazuje się, że Raube opanował dyrektora Kasy oszczędności do tego stopnia, iż stał się on powolnym jego narzędziem. Pożyczył, dopóki starczyło gotówki szeroką garścią, bez podkładów, bez gwarancji, poprostu na „uczciwe” słowo komunisty. A Raube zanosił pożyczony pieniądz wieczór za wieczorem do kasyna, do jaskini gry: czasami wygrywał, czasami przegrywał, a to, co mu pozostało, przysyłał podobno na pewniejszą lokatę do teścia w Berlinie, gdzie znajduje się też jego żona. W każdym razie trudno przypuszczać, aby tak sprytny człowiek, jak Raube, doskonale znany też i w Toruniu z czasów przedwojennych — nie był sobie oszczędził grubej gotówki na stare lata.

Najgorzej na sprycie Raubego wyszła bądźco bądź kasa oszczędności w Oliwie, której deficyt wynosi ogromną, jak na obecne stosunki sumę — dwóch milionów guldenów.

Bardzo znamienne jest podane przez kasę oliwską do prasy ogłoszenie, że wkłady wynosiły 2,8 milj., a wydatki 2,7 milj., wskutek czego, dalsze udzielanie kredytów zostało wstrzymane. Pewno!

Raube — dostał 2,6 milj., ktoś inny resztę, no i kasa oliwska świeci oczywiście pustkami. Ale za zobowiązania kasy oszczędności w Oliwie gwarancję przejęła gmina — a gmina ta posiada 7 milionów majątku i tylko 720 000 długów. Zaniepokojenie i przerażenie, jakie ogarnęło w pierwszej chwili drobnych składaczy oszczędności jest na szczęście bezpodstawne.

Za to, co wybrał Raube, odpowiadać i płacić będzie gmina w Oliwie i na to, nie już nie pomoże.

Właściciele will — bogaci kupcy oliwscy — klną oczywiście co niemiara, że będą musieli płacić za to, co zawinił dyrektor kasy.

(Raubego widziano przedwczoraj w Bydgoszczy, spacerującego po ulicy Gdańskiej. — Uwaga red. „Dz. Bydg.”)

Burmistrz w Oliwie musiał podać się do dymisji.

W związku z ogrobianiem kasy oszczędnościowej przez komunistę Raubego, któremu ani się nie śni składać mandat do sejmku gdańskiego — wystosował burmistrz z Oliwy, dr. Creutzburg do senatu gdańskiego list, w którym domaga się wdrożenia przeciw niemu postępowania dyscyplinarnego i zawieszenia w czynnościach służbowych aż do czasu przeprowadzenia procesu.

Senat do wniosku Creutzburga przychylił się. Na zastępcę Creutzburga upatrzono należącego do rady gminnej Feldtkellera.

Z kilkuset Rosjan w Gdańsku pozostało tylko kilkudziesięciu.

Słynny generał Nowikow na froncie marokańskim.

Jeszcze rok temu było można słyszeć w Gdańsku prawie na każdym kroku język rosyjski. Emigrantów, którzy puciekali z Rosji i którzy otrzymywali nakazy opuszczenia granic Polski, zebrało się w Gdańsku kilka set. Między emigrantami było kilku wyższych dygnitarzy, gubernatorów, generałów, sędziów i bardzo dużo oficerów.

Wiedli oni tu życie ciężkie, pełne trosk i zmartwień — chcieli pracować, ale nie do każdej pracy nadawali się, a zresztą i pracy nie było. Wskutek coraz trudniejszej sytuacji, wytworzonej w Gdańsku zaczęli szukać poza Gdańskiem pola zarobku i powoli rozjechali się.

Większość wyjechała do Francji, gdzie osiadła główna opiekunka emigrantów rosyjskich, pani Lubimowa, żona b. gubernatora w Wilnie i prezesa Czerwonego Krzyża. Za panią Lubimową wyjechała cała prawie przebywająca w Gdańsku arystokracja do Francji. Jedynie tylko słynny bogacz dawniejszy, dziś nędzarz, żyjący z łaski i pomocy swych krewnych — Mikoładowicz — wyjechał do Wiednia, gdzie otrzymuje pomoc księżnej Radziwiłłowej.

Słynny z bohaterstwa generał Nowikow walczył obecnie jako zwyczajny żołnierz w Maroku — za generałem Nowikowem wyjeżdża cały szereg innych wyższych wojskowych i kilku generałów.



Z PROWINCJI.



Osadnicy powiatu wyrzyckiego! Ogólne informacyjne zebranie dla osadników części wschodniej powiatu wyrzyckiego odbędzie się dnia 20. września br. w Nakle, na sali p. Aleksiewicza o godz. 14.; dla osadników części zachodniej powiatu zarządza się podobne zebranie dnia 27. bm. o godz. 13. w Białosławiu na sali p. Sawińskiego.

Nauka w szkole rolniczej w Świeciu obejmuje dwa półroczna zimowa. Przy zgłaszaniu się do szkoły należy przedstawić: a) metrykę na dowód ukończenia 16 lat, b) świadectwo moralności, c) świadectwo szkolne. Uczniów niepełnoletnich zgłaszają ich rodzice lub opiekunowie. Wpisowe wynosi 1 zł. Czesne za okres zimowy 40 zł. Przy szkole istnieje internat, którym zarządzają uczniowie sami, pod nadzorem kierownika internatu, nauczyciela szkoły rolniczej.

Nauka rozpoczyna się dnia 3 listopada o godzinie 10-tej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje dyrektor szkoły w środy i soboty od 9-12 i 14-15. Zgłaszać się można także listownie. Po rozpoczęciu kursu zgłoszeń nie uwzględnia się.

Koronowo.

Zabawa dla dzieci. — Amatorskie przedstawienia. — Czysty dochód przeznaczono na L.O.P.P. W niedzielę, dnia 13. września staraniem p. kierownika szkoły katolickiej w Koronowie odbyła się prawdziwa uroczystość dla dzieci naszych, śpiewających w chórze okazjnym. O godz. 2. popoł. maszerując ze śpiewem w pochodzie przez miasto, zebrały się dzieci wraz z nauczycielstwem na sali w Grabinie.

Pan Pokłkowski, oraz małżonka jego zgotowali dzieciom należącą do chóru okazjnego prawdziwą ucztę, przez przygotowanie dla nich kawy, cukierków i masy ciasta, najrozmaitszego gatunku. Nic dziwnego, że wszystkie dzieci miały nader rozradowane miny, bo siedziały przecież razem ze swoimi wychowawcami, a w wielkiej mierze przyczyniła się do weselości obfitość ciast, którego zjeść nie mogli, mimo najszerszych chęci.

Po kawie nastąpiła przerwa, w czasie której dzieci bawiły się w rozmaite gry.

O piątę rozpoczęło się przedstawienie, deklamacje i śpiewy. — Odegrano sztukę pod tyt. „Szczęśliwi ci dorosli”, i „Opiekunki”. Przedstawienie zakończono śpiewem. Całość wypadła świetnie. Dzieci grały doskonale, za co należy się uznanie p. Bajerowskiemu. Śpiew pod dyktando p. Pokłkowskiego był zachwycający.

P. kierownik Zuchowski natrudził się niemało, aby wszystko zorganizować, lecz zgotował mieszkancom miasta Koronowa prawdziwą przyjemność, i myślę, że wszyscy z zalem opuszczali salę po przedstawieniu.

BRZOZA. (Ślub naczelnika poczty i składka na L.O.P.P.) Dnia 12. bm. w kościele parafjalnym Brzoza-Przyłeki został pobogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Marianną Lewandowską, a zawiadowcą poczty Brzoza p. Pawłem Knitlerem. Aktu ślubnego młodej parze udzielił miejscowy proboszcz ks. Budrys. Gości weselnych podejmowali rodzice panny młodej w pięknie przybranych ubikacjach p. Behnego w Brzozie. Po licznych toastach na pomyślność młodej pary, odczytano telegramy przeważnie kościuszkowskie, których nadeszło około 20.

Z inicjatywy jednego z gości weselnych zebrano 11.05 zł. na L.O.P.P.

Młodej parze Szczęść Boże!

ŁOBZENICA. (Wiec „Rozwoju”) Wiec Rozwoju odbędzie się w niedzielę, dnia 20. bm. po nabożeństwie, w lokalu p. Wieczorka. Referować będzie p. B. Zmudzinski z Bydgoszczy. O liczny udział proszą Zarząd „Rozwoju”.

GNIWKOWO. (Zgłoszenie list wyborczych.) W tych dniach zgłoszone listy wyborcze do Rady Miejskiej. Lista nr. 1. Komitetu Obywatelskiego z ks. Stanisławem Wilińskim na czele, nr. 2. N.P.R., nr. 3. Katolickiej Partii Robotników i niższych urzędników z kolejarzem p. Janem Panfilem na czołowym miejscu; lista nr. 4. niemiecka i lista nr. 5. z rolnikiem Wolickim na czele.

MATWY. Tow. Powstańców i Wojaków urządziła w niedzielę, dnia 20. bm. swoje doroczne Święto Strzeleckie, z następującym programem.

1) O godz. 13. zbiórka przed prezesem dr. Zamiatrem i wymarsz na Strzelnicę, 2) O godz. 13.30 strzelanie o mistrzostwo Tow. Powstańców i Woj. w Matwach, 3) Po skończonym strzelaniu odmarsz do sali sodowni, gdzie odbędzie się uroczyste posiedzenie i odczyt ku czci Bolesława Chrobrego. 4) Rozdanie nagród. 5) Dekoracja członków odznaką pamiątkową Bolesława Chrobrego. 6) Wręczenie dyplomów członkom honorowym i chrzestnym. 7) O godz. 20-ej wieczorem familijny w zamkniętym kółku. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Chodzież. Podczas pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej p. Stanisław Mańczak, właściciel fabryki fajansu, wręczył p. Prezydentowi w gmachu sanatorium piękny wazon z widokami Chodzieży i okolicy, wykonany we własnej fabryce. Przy przyjęciu upominku, zainteresował się p. Prezydent fabryką p. Mańczaka, życząc jej jaknajlepszego rozwoju.

Szamocin.

Serdeczny głos obywatelski.

Podobnie jak gdzieindziej, zapanował w Szamocinie, w tym małym miasteczku kresowem, nadzwyczaj żywy ruch przedwyborczy, do Rady Miejskiej. Zawrzało jak w kotłach. Zahuczało, jak w poruszonym ulu, pełnym jadownych, zawsze niespokojnych szerszeni. Po szeregu odbytych, hałaśliwych wiecach, na których nie zdołano ułożyć listy kompromisowej, ustanowiono nie małą ilość list, bo aż pięć — cztery polskie i jedną niemiecką. Biorąc pod uwagę stosunkowo nie wielką liczbę mieszkańców, mających prawo wybierania, powiedzić można, że Szamocin prym wiedzie w ustanawianiu list, i pod tym względem zapewne osiągnął „rekord” w liczbie miast kresowych.

O tempora, o mores!

800 wyborców, a pięć list wyborczych!!!

Smutny to objaw, smutny, a w skutkach bolesny, dotkliwy, grozą przejmujący prawych Polaków.

Polonia, w czasie niewoli, sromotnej szczególnie dla okolic nadnoteckich, wystawiona wskutek zacieklých zakusów niemieckich na zupełne wynarodowienie i ztratę wiary po przodkach, zarzuciła zgodę i jedność, cnoty, będące ostoją jedyną za czasów okupacji niemieckiej.

Przesłać trzeba obywatelom zresztą dobrym i pracowitym, miasta Szamocina poważne memento, przypominając im słowa wielkiego proroka-patrioty: „...I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą... i będziecie ku pośmiechowi i uraganowi nieprzyjaciółom swoim... dobra zgoda i miłość między pospolitym ludem; ale lepsza między panów, którzy ludem rządzą, albo o nich rządzą.”

Grozi polskości sromotna, hańbiąca imię polskie, porażka (sic.) Horoskopy miasta przedstawiają się wskutek rozdrobnienia i rozbięcia sił polskich w świetle bardzo lichym. Bo, jak na terenie międzynarodowym polityce mocarstw europejskich radził o bezpieczeństwie Europy bez udziału reprezentantów Polski, tak też dojdzie może do takiego stanu, że o sprawach miasta Szamocina radzić będą mniejszości, z udziałem małym elementu polskiego.

Jako obserwator obiektywny, zachęcam Cię — „Polonia dulcissima” do zgody, do jedności do łączenia się w jedno silne ognisko, owiane duchem wielkiego patriotyzmu, skupiające wszystkie jednostki, zdolne i gotowe nieść pracę i siły, nie dla zaspokojenia wybujałych ambicji swoich, tylko powodowane chęcią służenia sprawie narodowej, w myśl zasady wypowiedzianej przez narodowego wieszczka:

Hej, ramie do ramienia!

Czas ocknąć się z sobkostwa, czas pogrzebać egoizm zgnubny, urazy wzajemne, zdania osobiste i sprawy, osobiste widzisz dla dobra sprawy narodowej.

POZNAŃ. (Nie dajcie się nabierać.) Od pewnego czasu krąży w naszym mieście i na prowincji kolporterzy, którzy występują w imieniu zamaskowanych firm żydowskich i niemieckich, ofiarując na miesięczne raty książki małowartościowe i pornograficzne (Dekameron) i także same wulgarno-pornograficzne pocztówki po niezmiernie wysokich cenach.

Związek księgarzy i wydawców polskich podaje niniejszem do wiadomości, że podobnych firm w łonie swego Związku nie toleruje i uznaje je jako firmy spekulujące, a niemające z zawodem księgarstwem nic wspólnego i przestrzega przed nabywaniem książek u osób, które nie dają żadnej rękojmi, że mogą rozpowszechniać książkę nieskazitelną.

GRĘBANIN, pow. Kepno. (Piękna uroczystość religijna.) W ubiegłą niedzielę odbyła się u nas wielka uroczystość odpustu Narodz. N. M. P. Wzruszająca była chwila powitania z miejsc. czcigodnym ks. proboszczem z procesją i muzyką zbliżającą się liczne kompanje z tłumem wiernych parafian. Kościół i wioska pięknie udekorowana była w girlandy i kwiaty. Wzniosłe kazanie na cmentarzu wygłosił ks. prob. z Mikorzyna. W procesji, dziewczątka w białych ubraniach słały kwiatki przed stopy Najśw. Sakramentu. Po skończonych nieszporach zostały kompanje pielgrzymów odprowadzone jak powyżej. — Lud rozmodlony, ze łzami w oczach korzył się przed cudownym obrazem Najśw. Paniąki Grębaniskiej. Oby Nawyższy dozwolił nam doczekać się w tut. miejscowości licznego obchodu minioonej solennej uroczystości. B.

Inżynierowie polscy w Gdyni.

Wczoraj bawiła w Gdyni wycieczka Zjazdu Inżynierów, jaki się odbywał w Gdańsku. Wycieczka zwiedziła prace kolejowe, budowę dworca i prace koło portu.

Port gdyński zwiedziła również dzisiaj komisja węglowa, wyłoniona przez Syndykat węglowy, aby się przekonać o tem, jak port gdyński jest uzdolniony do eksportu węgla. Komisja składała się z trzech członków, wśród których był też b. minister przemysłu i handlu, Olszewski.

Chełmno.

Zapowiedziany występ Tow. „Moniuszko”.

Tow. śpiewu „Moniuszko” (chór mieszany) 5 lat już istniejący, zamierza, jak się dowiadujemy, znowu sprawić nam miłą niespodziankę. Cwiczcy Tow. przepiękną „Trzecią Mszę Polską O. M. Zukowskiego”, z którą wystąpi w dniu przyjęcia pierwszej Komunii Św. naszych małuczkich.

Patronem Tow. jest miejscowy proboszcz, przewielebny ks. dziekan Dr. Rogala. Kierownictwo techniczne towarzystwa znajduje się w rękach organisty p. Kaldowskiego.

Dwa razy wystąpiło „Moniuszko” w tym roku z pieśniami świeckimi na specjalne zaproszenie, mianowicie, podczas uroczystości poświęcenia sztandarów tow. śpiewu „Harmonja” w Chełmnie i tow. śpiewu „Św. Cecyliji” w Lieszewie. Występy udały się wyśmienicie; świadczą o tem huczne oklaski, które Tow. otrzymało w obu wypadkach.

Nowi członkowie tak czynni jak i nieczynni zgłaszać się mogą podczas lekcji we wtorki w hotelu „Dwór Chełmiński”, w środy i piątki w auli szkoły żeńskiej o godz. 8 wieczorem.

Szczęść Boże w dalszej pracy i pomyślnego dalszego rozwoju!

Toruń.

Z teatru Miejskiego. Dziś w piątek odbędzie się zapowiedziana na czwartek premiera operetki. Na inaugurację sezonu operetkowego daną będzie „Dama w gronostajach” Gielberta, jedna z najnowszych i najcenniejszych operetek. W tytułowej roli rozpoczyna występy uwielbiana gwiazda stolicy Wiktorja Kawecka a partnerować jej będzie p. Laskowski. Całość obsady tworzą pp. Leonowicz i Kosielewska, Bolko, Ilewicz, Zozitowicz i Jejde. Dyryguje K. Lewicki, scenicznie opracował premierę E. Domański i diwertissement baletowe „Polowanie Fauna” układu baletmistrza Wierzbickiego w wykonaniu zespołu z primabaleriną S. Matuszewską oraz z p. Wierzbickim na czele.

Sezon dramatu i komedji rozpocznie się we wtorek, dnia 22. bm. nową inscenizacją genialnego dzieła Juliusza Stowackiego „Balladyna” poczem ukaże się najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi” i głośne dzieło francuskie P. Louys „Kobieta i pajac”. W drugim cyklu klasyczna już stylowa komedja Korzeniowskiego „Stary kawaler” i pogodna frazka Gaulte’a „Jedynaczka króla czekolady”.

Jako najbliższe po „Balladynie” dzieło wielkiego repertuaru projektowane są: Krasinckie „Nieboska komedja”, Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały” i Szekspira „Hamlet”.

Pierwsze dwa przedstawienia w bież. sezonie odbyły się przy zupełnie przepelnionej — wykupionej widowni. Fakt ten wroży na przyszłość imprezie p. Bendy doskonale powodzenie.

Wyjazd delegacji P. P. Na obchód uroczystości 10-lecia Policji Państwowej wyjechała z Torunia delegacja składająca się z kom. Parybaha i 2 niższych funkcjonariuszy.

Jak się dowiadujemy, obchód w Toruniu odbędzie się dnia 27 i zapowiada się wspaniale. Przygotowania są już w toku. Szczegółowy program poda się na czasie do wiadomości publiczności.

Ujęcie niebezpiecznych kasiarzy. W tych dn. policja śledcza ujęła kasiarzy, którzy swego czasu zakradli się do kasy oszczędnościowej w magistracie i rozpruli całą kasę ogniotrwałą. Ponieważ jednak zostali spłoszeni, nie udało im się zabrać pieniędzy. Jak wynika z tej sprawy, nasza policja śledcza choć pomalutko, to jednak bardzo skutecznie pracuje, gdyż jak wynika z tej sprawy, zdawałoby się, że z powodu rzekomego braku znamion nigdy nie przyjdzie na trop złodziei co jednak w tych dniach mimo wszystkiego się udało. Żadna zbrodnia pod słońcem nie zostanie niepomoczoną.

KOWALEWO. Ks. wikary Józefowicz z Kowalewa przeniesiony został do Grudziądza (fara), ks. wikary Sobisz z Grudziądza zaś do Kowalewa.

WĄBRZEŻNO. (Za życie ponad stan.) W dniu 14. bm. sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę Józefa Falarzaka, b. urzędnika pocztowego z Wąbrzeźna, który swego czasu na podstawie podejrzenia o sprzeniewierzenie służbowych pieniędzy został aresztowany.

Jak wynikało z przewodu sądowego, Falarzak, gdy przeszedł na urlop, zdając funkcję swemu zastępcy nie wyrównał całkowitego deficytu, jaki wykazywały księgi. Byłoby ślady sfalszował odpowiednie pozycje w księgach, pozorując omyłkę. Powodem do tego sprzeniewierzenia (suma 1200 zł.) było życie ponad stan, jakie F. z namowy żony prowadził. Pensja 240 zł. jaką otrzymywał, na Wąbrzeźno przy skromnym życiu mogła mu wystarczyć. wobec tego sąd, przyszedłszy do przekonania, że uznać go należy winnym sprzeniewierzenia pieniędzy służbowych, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

MAŁE RADOWISKO, pow. wąbrzeski (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w zabudowaniach dzierżawcy Piotra Kwiecińskiego. Zniszczył on stodołę z chlewarem i szopą. Spaliło się również 12 kaczek, 50 fur słomy, 2 firy seradeli, maszyny rolnicze, oraz drobniejsze przedmioty niezabezpieczone. Stodoła wraz z chlewarem i szopą była ubezpieczona na 2000 zł. Zachodzi tu podobno podpalenie.

RYWAŁD. (Odpust.) Od barzo dawnych lat nie odbywały się pielgrzymki na odpust do Rywałdu. Wznowił je dopiero tego roku ks. prob. Zakryś. Powodzenie też było tej pielgrzymki nadspodziewanie wielkie. Wczesnym rano odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym msza św., a o godz. 5. z minutami wyruszyła rzesza wiernych z ks. Mickolcem do Rywałdu. Pielgrzymki powitane tam zostały przez ks. prob. Karczyńskiego, a przybyły z Wąbrzeźna, Radzyna, Gruty i Jabłonowa. Napływ wiernych był tak wielki, że odprawione zostały uroczyste msze św. w kościele, a kazanie na cmentarzu, mimo niepogody. Nieszpory uroczyste odprawił ks. prob. Firyn z Okoniewa, w asyście X.X. z Wąbrzeźna, i Jabłonowa. Na uroczystość tę kościelną przybyło 20 księży. Po nieszporach odbyło się uroczyste pożegnanie pielgrzymek.

Główne kazanie wygłosił O. Drapiewski z Grupy.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ, pow. wąbrzeski (Napaść rabunkowa.) Napaści rabunkowej doznał tu w niedzielę 22 letni robotnik sezonowy Dąbrowski Jan, na 11-letnią dziewczynkę, córkę pewnego gospodarza z tutejszej miejscowości, która niosła pieniądze dla ojca. Zabrał jej 500 zł., poczem się ulotnił. Udało się jednak policji w kilku dniach go przychwycić i oddać do więzienia.

STRZYGLÓW. (Siedem lat z widelcem w żołądku.) W powiatowej lecznicy w Strzyglowie wydobyto z żołądka pewnemu skazańcowi domu karnego widelec, który będąc przy wojsku poślą przed siedmiu laty, aby nie pójść na wojnę. Dotąd widelec ten nie sprawiał mu boleści, lecz od pewnego czasu coraz bardziej mu dolegał, więc lekarze postanowili przez operację usunąć widelec z żołądka, co się też doskonale udało.

BRUSY pow. Gnojnice. W wtorek dnia 15. bm. odbył się u nas jarmark na konie i bydło. Dzień był pogodny, przeto frekwencja była duża. Płacono za dobrego konia do 400 zł., za średniego do 200 zł., za mniejwartościowego 80 do 100 zł. Za dobrą krowę dojną do 250 zł., za średnie 150 do 200 zł., za gorsze 80 do 120 zł. Handel był bardzo ożywiony. Jednakże zauważyć można, było ogólny brak gotówki.

Targ kramny był obficie zaopatrzony w towary. Nadzwyczaj dużo zjawilo się handlarzy z Kongresówki z towarami włókienniczymi. Również i rzeźnicy pozamiejscowi z wyrobami byli obecni.

Niebrakowało też złodziei. Rano gdy nadszedł pociąg od stacji Chojnice wyskoczył nagle z wagonu mężczyzna, i zaczął uciekać. Na krzyki ludzi został przytrzymany. Stwierdzono, iż ów skradł pewnemu chłopcu w pociągu znaczną sumę pieniędzy. Wnet zjawila się policja, która złodzieja aresztowała. Złodziej ów usiłował zbiedz; wyłamał przytem okno i wyskoczył z I pietra, łamiąc sobie nogę. Przywołany lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Znalazł się też złodziej na targu przy koniach, gdzie zamierzał pewnemu kupcowi kieszeń wypróżnić. Ostatni jednakże zauważył zamiary złodzieja i przychwycił go dając kijem dobrą pamiatkę. I w tym wypadku zjawila się policja, która sprawcę aresztowała.

MORZESZCZYN. (Nowe Tow. Powstańców i Wojaków.) Dzięki staraniom tut. urzędników kolejowych, zwołano w niedzielę zebranie, na którym założono Tow. Powstańców i Wojaków. Jest to pierwsze Towarzystwo, które w tut. miejscowości powstało, to też zadaniem każdego dobrego Polaka jest łączyć się w szereg danego Towarzystwa. Liczba członków wynosi już w pierwszych dniach przeszło 50. Nowej placówce Szczęść Boże.

CHYLONJA, pow. Wejherowa. (Uroczystość Wojaków.) W ubiegłą niedzielę obchodziło tut. Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Kościuszki, pierwszą rocznicę swego założenia.

Uroczystość rozpoczęła nabożeństwem. Po treściwej okolicznościowej przemowie naszego Wielebnego ks. proboszcza, odmaszerowało Towarzystwo na boisko szkolne, gdzie prezes Tow. w krótkich słowach wskazał na ważność tej chwili, rzucając wiązankę wspomnień jak to przed rokiem mała garstka zaczęła się garnąć do Towarzystwa, a z garstki tej wyrosła okazała liczba członków, którzy po niespełna jednym roku już się skupiają pod własnym sztandarem. To też dumnymi winni być Wojacy, że zdołali w stosunkowo krótkim czasie tak znakomicie się rozwinąć. Niestety, znalazło się kilka jednostek, które widocznie nie doceniały ważności chwili, i nie stawily się na uroczystość wojaacką. Mamy nadzieję, że i ci w przyszłości się opamiętają.

O godz. 14. wyprowadzono przy dźwiękach orkiestry sztandar z kościoła, a po deflądzie Towarzystwo udało się wraz z licznym zastępem gości na boisko, gdzie w krótkich i zwięzłych słowach p. kpt. Wandtke wezwał obecnych Wojaków do gromadzenia się pod swym sztandarem, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy o koło rozwoju Towarz., poczem pożegnał ich, udając się w dalszą podróż do Wojaków w W. Kacku.

Po dokonaniem zdjęcia, którego klisze postanowiono przekazać do organu Wojaków „Strażnicy bałtyckiej”, celem reprodukcji na łamach tego pisma, bawiono się aż do zmroku.

Po odprowadzeniu sztandaru do kościoła, odbył się dalszy ciąg zabawy, która zakończyła się tańcami na sali p. Fosa. On to, jako gorliwy członek, każdorazowo salę swoją bezpłatnie oddaje, do dyspozycji Towarzystwa. Czysty dochód przeznaczono na zakup instrumentów muzycznych dla koła młodzieży wojaackiej.

Śmierć popularnego kompozytora.



Dzisiejsze depesze donoszą, że w Wiedniu zmarł Leo Fall, znany w świecie kompozytor operetkowy. Do jego najpopularniejszych utworów należą „Księżniczka dolarów” i „Róża Stambułu”, operetki dobrze znane w Bydgoszczy. Fall zmarł na kamienie żółciowe w 51 roku życia.

Dzisiaj premiera — Kino-teatr „CORSO”
Na scenie **„ZŁODZIEJ”**
Grotoska w 1 akcie Awerzenki. (23349)
Na ekranie Sensacyjny dramat w 8 aktach
RYCERZE NOCY
W głównej roli kroi słońce y MARCCO.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w piątek Józefa z Kupertynu.
Jutro w sobotę Januarego.
Wschód słońca o godzinie 5.40.
Zachód słońca o godzinie 6.8

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21-go bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem Okole.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorek i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

— **Nowy proboszcz parafii Serca Jezusowego w Bydgoszczy.** Proboszczem parafii Serca Jezusowego został mianowany ks. dziekan i radca Stepczyński, dotychczasowy proboszcz w Ryczywole.

Teatr Miejski.

„Najszczęśliwszy z ludzi”.

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

W teatrze naszym powiał z nowym sezonem nowy duch. Wre praca nieustanna i bardzo wyjątkowa, premiera goni premierę, znikły długie, zabójczo nudne, zeszłoroczne antrakty, a sufler cichutko sobie siedzi w swojej budce, jak myszka pod miotłą i figuruje na przedstawieniach z tradycji na wszelki wypadek — tak sobie od parady. Nowy zespół artystów — nacjonalnie pojmując i bierze swoje zadanie i nie znuca się nad widzami niedouczeniem ról lub niedociąganiem ważnych szczegółów. Wszystko poszło na dwóch pierwszych a treścią tak sobie różnych premierach pod każdym względem jak z płatka, przyszłowiowa nowa miotła widocznie tego zamiatła i wszystko w teatrze naszym w karnym utrzymuje porządku. Jest widoczny rząd i ład w obecnym życiu naszego teatru, co dało się już wyraźnie zauważyć i co nawet w rozmowach swoich na widowni stali bywalcy teatralni głośno na wczorajszym przedstawieniu podkreślili.

Oby ten tak dobry początek trwał przez sezon cały, oby podniesieniem na wyższy poziom artystyczny sceny naszej zatarł w umysłach naszych

Aresztowanie komuniki w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym policja śledcza arestowała pewną komunikę za szerzenie agitacji i rozrzucanie odezw komunistycznych.

Nazwisko arestowanej trzymane jest w tajemnicy ze względu na prowadzone śledztwo.

Tydzień Policjanta Polskiego.

W roku bieżącym Polska Policja Państwowa obchodzi uroczystości dziesięciolecie swojego istnienia, żmudnej i ofiarnej pracy polskiej służby bezpieczeństwa.

Służba bezpieczeństwa jest jedną z najcięższych i najtrudniejszych. Wymaga ona wytrwałości, siły charakteru, ofiarności i szybkiej orientacji. Polska Policja Państwowa posiada te zalety i stwierdzamy, że chlubnie zapisała się w dziejach Odrodzonego Państwa Polskiego. W walkach z bandytami i złodziejami, w zmaganiach się z wrogami wewnętrznymi naszego Państwa, czy też w walkach zewnętrznych przeciwko bolszewikom — policjant polski położył niespożyte zasługi, nieraz kładł swoje życie i zdrowie. Polska Policja broni naszego mienia i życia, ona jest również jednym ze stróżów całości naszego Państwa.

Spółeczeństwo polskie musi okazać swoją miłość i wdzięczność dla Policji w czasie „Tygodnia Policjanta Polskiego” i przyczynić się ofiarami do powstania „Domu Policjanta” w Warszawie. W domu tym znajdują schronienie i opiekę przedewszystkiem inwalidzi, a następnie sieroty i wdowy po policjantach. W Bydgoszczy powstał samorządnie „Komitet Obywatelski Tygodnia Policjanta Polskiego”, który wzywa całe społeczeństwo polskie do składania ofiar na powyższy cel i do wzięcia udziału we wszystkich uroczystościach, urządzanych w czasie tego tygodnia.

Komitet Obywatelski „Tygodnia Policjanta Polskiego” w Bydgoszczy.

Przewodniczący: Wiceprezydent miasta Bydgoszczy Dr. Chmielarski.

Zastępca: Poseł Petrycki.

Skarbnik: Dyrektor Banku Polskiego p. Woda.
Sekretarz: Zwierzchowski.

Członkowie:

Prof. Albrycht, — poseł Bigoński, — Dr. Bełza, dyrektor Biblioteki Miejskiej, — inż. Bernacki, prezes Tow. Powstańców i Wojaków, — radca Bronikowski, Inspekcja Dróg Wodnych, — Benda, dyrektor Teatru Miejskiego, — Hr. Bniński, — Beyer, wiceprezes Rady Miejskiej, — D-rowska Czarlińska, — Cywiński, prezes Robotn. Chrz., — D-rowska Dobrowolska, — nadradca Daszkiewicz, — Frydrychowicz, prezes Sądu Okręgowego, — poseł Faustyniak, — Dr. Gliński, — Góralewski, radca miejski, — Hańczewski, radca miejski, — Häusler, dyrektor Banku Przemysłowców, — Idzkowski, prezes Bractwa Strzeleckiego, — Jaworski, — inż. Janicki, prezes Rady Miejskiej — Klimesz, inspektor szkolny, — Kliszewski, dyrektor Zakładów Graficznych, — Kurdelski, prezes Tow. Przemysłowego, — Kwiatkowski, dyrektor Rzeźni Miejskiej, — Kasprzyc, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej, — Dr. Kantak, — Krahl Rudolf, prezes Tow. Miłośników Bydgoszczy, — Kocerka, radca miejski, — Maselkowski, dyrektor Bydgoskich Kolei Powiatowych, — Milewski, komendant Straży Pożarnej, — Milewska, — Milchert, radca miej-

ski, — Mokrzycki, prof. Seminarjum Naucz., — Mazurkiewicz dyrektor Gimn. Humanistycznego, — Maciejewski, prezes Tow. Wioślarskiego, — Matuszewski Tadeusz, radca miejski, — Matuszewski, porucznik, — Ks. prałat Malczewski, — starosta Niesiołowski, — Neuman Maks, wicedyrektor Zakładów Graficznych, — Lewandowicz prezes Cechów, — A. B. Lewandowski, prezes Kupców, — Łabędziński, dyrektor Gimn. Kopernika, — Osiński, inż. kolejowy, — Podoski radca miejski, — Palejowski, współwłaściciel Hotelu pod Orłem, — Dr. Potocki, adwokat, — Rolbiecka, dyrektorka Gimn. Żeńskiego — Reszka, dyr. „Hadrogi”, — Rogalska, — Raczkowski, radca miejski, — Dr. Szymański, prezes Konferencji Prezesów, — Szwałkowski, wiceprezes Sądu Okręgowego, — Dr. Soboczyński, — D-rowsa Soboczyńska, — Świtła lekarz-dentysta, — Szymczak Józef, — Szpikowski, prezes Oficerów Rezerwy, — inż. Stabrowski, — inż. Siemiradzki, dyr. Szkoły Przemysłowej, — D-rowsa Szubertowa, — Sosnowski Ludwik, wiceprezes Rady Miejskiej, — Sioda, dyrektor Wielkopolskiej Papierni, — D-rowsa Szymańska, — generał Thommée, — Teska, redaktor „Dziennika Bydgoskiego”, — p. Teskowa, redaktorka, — inż. Tomczycki, dyr. Lloydu Bydgoskiego, — Woykowa, — prokurator Wirski, — Wache, radca miejski, — inż. Wdźwiekoński, — Zawitaj, prezes Izby Rzemieślniczej, — inż. Zakrzewski, dyr. Poczty i Telegrafów.

Z Teatru Miejskiego.

W sobotę 12 bm. premiera słynnej sztuki Louys'a „Kobieta i pajac”, która w triumfalnym pochodzie obszła wszystkie sceny europejskie. Ciekawa psychologicznie treść, efektowne tło Hiszpanji i nerw dramatyczny, oto główne zalety tej głośnej sztuki. Na scenie naszej „Kobieta i pajac” otrzyma pierwszorzędną oprawę dekoracyjną i obsadę złożoną z najlepszych sił teatru. W rolach tyt. Halina Cieszkowska, która w roli hiszpańskiej tancerki poraz pierwszy w tym sezonie wystąpi na scenie bydgoskiej i p. Włodzimierz Kosinski. Reżyserja spoczywająca w rękach p. J. Krokowskiego zmobilizowała cały zastęp statystów, którzy w akcie pierwszym będą tworzyli barwny tłum karnawału hiszpańskiego. W akcie trzecim, którego akcja rozgrywa się w nocnym kabarecie w Kadyksie wykonawczyni roli tyt. pp. Halina Cieszkowska i Stefan Morozowicz odtącają hiszpański taniec. Dekoracje i kostjumy przygotowały pracownie teatralne według projektu W. Małkowskiego. Obsadę ról główniejszych stanowią pp. Zahorska, Trojanowska, Lubińska, Kozłowska, Niewińska, Strzelecki, Morozowicz, Roman, Orlicz i inni. W kasie — zainteresowanie sobotnią premierą — wielkie.

— W niedzielę 20 bm. urządza w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej Tow. Wincencjo a Paulo przy farze, skromną herbatkę z tańcami. Licząc się z czasem, Tow. postarało się o wszystko, by Szan. Publiczność przy małym wydatku serdecznie się ubawiła — a groźny wydatki ogrzeje i nakarmi niejednego biednego.

— **Zniesienie podługów wycieczkowych.** Tutejszy Urząd Ruchu P. K. P. podaje do wiadomości, że dotychczas kursujące pociągi wycieczkowe nr. 224/242 część II i 227/216 część II między Bydgoszczą a Nowawą Wielką w niedzielę i święta od 20 9 hr. kursować nie będą.

— **Nowa wypożyczalnia książek „Lektora”** przy ul. Gdańskiej 141 posiada obfity i doborowy księgozbiór i wypożycza książki na bardzo dogodnych warunkach.

Kto lubi wypożyczać czyste książki, ten niech spieszy do Lektora. Wpisy codziennie od 6 do 8.

— **Ćwiczenia wojskowe — obowiązkowym przedmiotem szkolnym.** Minister oświaty i wyznań religijnych Stanisław Grabski w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych generałem Sikorskim opracował projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Według tego projektu we wszystkich szkołach łącznie z nauką gimnastyki i sportów obowiązkowo mają być prowadzone ćwiczenia wojskowe.

— **Zmiana adresu.** Od dnia 1. kwietnia rb. biuro Związku Miast Polskich oraz Redakcja i administracja „Samorządu Miejskiego” mieszczą się w Warszawie przy ul. Mazowieckiej numer 7.

— **W najbliższym Miejskim „Orędowniku Urzędowym”** ukaże się rozporządzenie policyjne w przedmiocie fabrykacji sztucznych wód mineralnych i zakazu używania do fabrykacji wody niedestylowanej.

— **Kwiatki naszej polszczyzny.** Na karcie „Spis potraw” restauracji hotelu „Lening” widnieje napis: „Mostek po trawie z ryżem”. Jak taka potrawa wygląda, ciekawi bardzo jestestmy.

— **Bydgoskie Koło Oficerów Rezerwy** złożyło zamiast ogłoszeń w miejscowej prasie o śmierci kolegi J. Tomaszewskiego 40 zł. na koleżeńską fundusz doraźnej pomocy.

— **Baczność członkowie Towarz. Śpiewu „Dzwon”.** Ponieważ Tow. przyrzekło swój udział w Mszy św. w niedzielę, dnia 20 bm. jako w pierwszym dniu „Tygodnia Policjanta Polskiego” uprasza się członków o przybycie w komplecie o godz. 9% do kościoła Serca Jezusowego.

przykre doświadczenia i wspomnienia sezonu ostatecznie, oby dla dobra teatru naszego nowa miotła nigdy się nie zdarła.

Składem i ładem odzyszcze nasz teatr w oczach publiczności swój zatracony w sezonie ostatnim charakter poważnego przybytku sztuki scenicznej, odrobi zachwiane doń zaufanie, zgrupadzi pod swoim dachem wszystkich miłujących żywe słowo polskie rodaków i spełni swoją narodowo-kulturalną misję.

Wystawiona wczoraj w teatrze naszym komedja Kiedrzyńskiego, zawiera w sobie wszystkie znamienne cechy dużego talentu tego bardzo popularnego dziś w Polsce autora. Kiedrzyński miał w zaraniu młodości swojej jedno wielkie nieszczęście, że, czując od ławy szkolnej pociąg do plóra a nie mając jeszcze odpowiedniego po temu życiowego doświadczenia, zaczął pisać utwory swoje sceniczne zbyt wcześnie. Ta przedwczesna twórczość niezaprzeczonego a życiowo jeszcze niewyrobionego talentu fatalnie się odbiła na dalszych losach autorskich komedjopisarza. Wciągnięty w wir życia literackiego, Kiedrzyński pisze odtąd i już poprostu fabrykuje komedję za komedją i powieść za powieścią, bez głębszego opracowania tematu, niejednokrotnie bez należytego pogłębienia psychologii bohaterów komedji. Rezultatem powyższego stanu rza-

czy w twórczości Kiedrzyńskiego jest pewne niedociągnięcie, pewien niedorozwój fabuły i psychologii jego komedji. Nie jest wolna od tych braków wystawiona wczoraj na scenie naszej komedja p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi”, której akt pierwszy jest właśnie klasycznym tego niedorozwoju fabuły i psychologii dowodem. Akt ten jest tak niestychanie nudnie zbudowany, że mógłby pewną swoją widoczną psychiczną rachitycznością odstraszyć najodważniejszego teatromana, ale wiemy, że mamy sprawę z Kiedrzyńskim i że z talentem napisane akty następne z nawiązką nudę aktu pierwszego nam wynagrodzą. I w rzeczywistości żywością, komizmem i pewną oryginalnością swoją dwa następne akty podbijają aktora i widza.

Podbiły też artystów sceny naszej na wczorajszej premierze. Z nich p. Marjan Lenk, obsadzony w roli tytułowej, grał pierwsze w tej komedji, pod względem aktorskim, skrzypce i wywiązał się ze swojego zadania znakomicie. Artysta pogłębił należycie rolę Pawła Rojkiewicza, wiarą w otoczenie najbliższe, dobrocią i naiwnością swoją najszczęśliwszego z ludzi i dał w doskonałej grze swojej typ człowieka przeciętnego umysłu, ale prawego serca i zdrowej duszy wyraźnie sprzecywaną.

Pogłębiła również należycie grę swoją w roli Ewy, żony Rojkiewicza, bajamucaceli się przyja-

ciem meza z lat szkolnych Lucjanem Wielgoradzkim, a jednak a wkońcu wiernie do meza wracającej — p. Teodozja Bohdańska. Artystka miała w aktach drugim i trzecim bardzo silne i piękne momenty.

Pan Czesław Strzelecki ujął i odtworzył postać lektorka erotomana Lucjana Wielgoradzkiego bardzo trafnie, grał w momentach psychologicznie skomplikowanych z nadzwyczajną werwą i naturalną swobodą.

Pani Helena Rawicz w roli Beli, marzącej o Paryżu aktorki z teatryku, i p. Orlicz w roli Wiktora Marleckiego, nienasyconego poszukiwacza przygód i wrażeń miłosnych — dzielnie sekundowali swoim partnerom, a p. Stefan Morozowicz komizmem wcielonym w postać aktorki Goździkiewicza przypomniał nam pięknie napisane na scenie naszej karty swojej dobrej zawsze bardo dobrze obmyślanej gry aktorskiej.

Role służącego Jana, impertynenta dla niektórych gości Wielgoradzkiego, odegrał dobrze p. Rudnicki.

Maestro Roman Czapliski wydekorował prześlicznie tę przez p. Marjana Lenka dobrze wyreżyserowaną a przez artystów w akcie drugim i trzecim koncertowo grają sztukę Kiedrzyńskiego.

J. Kozłowski.

— **Przedstawienie i koncert.** Staraniem Bydgoskiego Towarzystwa Samopomocy Uchodźców z Rosji odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 8-mej w Domu Modlitwy (Gemeindehaus) ul. Śniadeckich 10, przedstawienie i koncert przy współudziale znanych artystów rosyjskich. Odegrana zostanie „Oświadczenie” — sztuka w 1 akcie A. P. Czechowa i „Niedźwiedź” też jednoaktówka tegoż. W części koncertowej wystąpią: Mira Baccarat (balet), Szylo (śpiew) i kwartet syberyjskich wiołczogów i komicznego chóru emigrantów rosyjskich pod kierownictwem p. Szylo.

Popisywać się więc będą na scenie pp. Solka, Sawenko, Zwounikowa i Szylo; wszyscy ci artyści mają w dniu tym wykazać piękno artystu słowiańskiego.

Czysty zysk przeznaczono na cele dobroczynne Bydgoskiego Stowarzyszenia Samopomocy Uchodźców z Rosji. Bilety można nabyć w firmie „Lamus”, ul. Gdańska 151 i w kasie przed przedstawieniem.

— **W niedzielę, dnia 20 bm.** nastąpi fotografia wszystkich Tow. parafii św. Trójcy w ogrodzie Patzera pomiędzy godz. 1/2 i 4 po poł. Najpierw fotografowane będą Tow. bez patronatu jak Sokół itp. Potem tow. świeckie z patronatem kościelnym. W końcu bractwa. Upraszają się stowarzyszonych o gremjalne i punktualne przybycie.

— **Z Tow. Ogrodników na m. Bydgoszcz.** Sympatyczne Towarzystwo naszych botaników w Bydgoszczy urządziło w sobotę, dnia 19 września br. pierwszą w tym roku zabawę w salach Patzera, urozmaiconą ładnie ułożonym programem i niespodziankami. Jedną z nich ma być bukiet z żywym obrazem, rysowanie kwiatów w naturze i obraz bukietu martwego, będzie to atrakcja nie widziana nigdzie. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na cele rozwoju ogrodnictwa, należałoby więc naszym botaników poprzeć z całego serca i jaknajliczniej podążyć na zabawę.

— **Kogo i za co ukarano?** W dniach 12-go i 17 bm. skazał Sąd Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby za różne przestępstwa:

Jadwigę Wiczorek i Gertrudę Barth po 6 tygodni aresztu i przekazanie do domu roboczego za wykroczenie obyczajowe. — Tedeusza Sobotnickiego po 5 tygodni aresztu za wałęsanie się. — Franciszka Ziółkowskiego na 3 tygodnie aresztu za wałęsanie się i żebranie. — Jana Pantkiego na 50 zł. grzywny za złamanie pieczęci urzędowej. — Antoniego Młynarskiego na 10 dni więzienia za oszustwo, (jazda na gapę). — Józefa Mateja z Maksymilianowa na 1 dzień aresztu z zamianą na 10 zł. za zniewagę urzędnika. — Ludwika Antkowiaka z Dobreza na 3 dni aresztu za zniewagę urzędnika. — Hugona Raucha na 8 dni więzienia za sprzeniewierzenie. — Florjana Wiczorkiewicza na 8 dni więzienia za kradzież 40 zł. — Józefa Pietrzaka na 7 dni więzienia i przekazanie do domu poprawy za kradzież 500 zł. — Jana Pałczyńskiego na 1 dzień więzienia z zamianą na 10 zł. za kradzież nóg i desek od łóżka. — Teodora Karczmara na 7 dni więzienia za kradzież 4 m. pieńków. — Szczepana Mieszanka z Wielkich Piasków na 4 tygodnie więzienia za uprawianie gry hazardowej bez zezwolenia władzy. — Wiktorję Dobroszewską na 6 tygodnie aresztu i przekazanie do domu poprawy za wykroczenie obyczajowe. — Konrada Berkowskiego na 6 tygodnie więzienia za kradzież damskiej torebki. — Jana Tertowa, bez stałego zamieszkania na 2 miesiące aresztu za włóczęgostwo i żebranie.

— **Polskie Ewangelickie nabożeństwo wojskowe** odbędzie się w niedzielę, 20 bm. w staroluterskim kościele przy ul. Poznańskiej. Początek o godz. 11. Nabożeństwo to odprawi suf. Duszp. Ewang. D. O. K. nr. VII i VIII ks. Mamić z Poznania.

— **Z zebrania Związku szoferów.** W dniu wczorajszym odbyło się w sali „Harmonja” zebranie Związku Szoferów, któremu przewodniczył dr. Dźbański.

Po zagajeniu, przewodniczący w krótkich słowach przedstawił zebranym tragiczny wypadek druha Kubery, zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku. Zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie.

Wywiązała się z kolei sprawa pogrzebu. Wybrana specjalnie delegacja w osobach dr. Dźbańskiego, Gotówki i Gołabka wyjechała u władz szybkie wydanie zwłok; zwrócić się następnie do Poznańskiego Banku Ziemian z apelem, by pogrzeb s. p. Kubery odbył się na koszt banku; zbada stan finansowy rodziny, celem ewentualnego wręczenia doraźnej pomocy w kwocie 100 złotych. Poza tem uchwalono zakupić wieniec. Prezes Dźbański zaapelował do zebranych, by w dniu pogrzebu gremjalnie stawili się wraz ze sztanbarem na miejscu zbiórki, o czym nastąpi jeszcze osobne zawiadomienie w „Dzienniku Bydgoskim”.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do punktu sprawy organizacyjnej. Referował prezes Dźbański. Dłuższą dyskusję wywołało ciągle karanie szoferów mandatami karnymi, częstokroć nieuzasadnionymi. W większości wypadków zdarza się, że szofer, który otrzymał mandat karny, w dniu tym albo wcale nie był w Bydgoszczy, albo też na maszynie nie jeździł.

Druh Gołabek, omawiając sprawę Sekretarjatu Ch. Zj. Zaw. stwierdził, że od dnia wczorajszego, szoferzy mają zapewnioną pomoc prawną (bezpłatnie).

Omawiano też sprawę szkoły kierowców samochodowych p. Piechockiego i zwrócono uwagę na pewne nieścisłości. Według programu szkoły,

Położenie kupiectwa a rząd.

Z okazji pobytu Ministra Przemysłu i Handlu p. Klarnera w Poznaniu w dniu 13 bm. przedłożył Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki w Bydgoszczy memoriał, traktujący o najaktualniejszych postulatach kupiectwa.

Związek wskazał na niezwykle trudne położenie kupiectwa, spotęgowane restrykcjami kredytowymi z strony Banku Polskiego oraz domaga się niezwłocznego zniesienia takowych, skoro tylko sytuacja walutowa na to pozwoli.

Z powołaniem się na art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym prosi Związek Pana Ministra o skorzystanie z uprawnień powyższego artykułu i przyznanie handlowi hurtowemu, który dotąd u nas należał się nie rozwinął a najbardziej odczuwa obciążenie

nie podatkowe niższej stawki podatku przemysłowego, tj. 1 %.

Ponieważ w najbliższych dniach ma zapadła decyzja o wprowadzeniu rejonywania sprzedaży wyrobów tytoniowych w województwie poznańskim i pomorskim, Związek wskazał na szkodliwość i niecelowość powyższego projektu i domaga się utrzymania stanu dotychczasowego w technice przydziału i sprzedaży wyrobów tytoniowych. (W tej sprawie w numerze jutrzejszym zamieścimy specjalny artykuł p. S. Sokolowskiego.)

Wreszcie prosi Związek pana Ministra o wydanie energicznych zarządzeń celem ukrócenia nielegalnego handlu demokrajnego obcokrajowców, który mimo zapewnień władz w naszym okręgu nie ustaje.

Uroczystość lotnicza w Bydgoszczy.

Z okazji Pomorskiego Lotu Okręgowego, odbędzie się na lotnisku w Bydgoszczy dnia 18 bm. t. j. sobotę o godzinie 3 po południu, uroczystość sportowo-lotnicza, połączona z popisami lotniczymi i wzlotami pasażerskimi.

Imprezę powyższą organizuje miejscowy L. O. P. P., z której dochód przeznaczony jest na budowę pomnika dla poległych lotników w Warszawie.

Dla publiczności kursować będą samochody ciężarowe z Pl. Teatralnego na lotnisko i z powrotem.

W czasie uroczystości, powrócą piloci tutejszej Szkoły Pilotów, biorący udział w „Locie Pomorskim”.

Prawdopodobnie już w czasie uroczystości można będzie podać publiczności wyniki i nazwiska zwycięzców z „Pomorskiego Lotu Okręgowego”.

zaproponowanego przez M. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. do szkoły tej mogą być przyjmowani kandydaci po ukończeniu lat 18, natomiast przepisy policyjne zezwalają szoferom na jazdę dopiero po ukończeniu lat 20.

Rozgoryczenie panuje pomiędzy szoferami, że władze odmawiają im pozwolenia na samodzielne prowadzenie doróżek. Padały pod adresem zarządu prośby o interwencję. Jak wynikało z przemówień kilku druhów, niektórzy numerami samochodowe, zarejestrowane jako doróżki samochodowe, od dłuższego już czasu nie kursują.

W tej mierze miał się odbyć już dość dawno przegląd, lecz skończyło się tylko na obietnicy.

W wolnych głosach poruszono jeszcze kilka spraw, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

— **Zmiana programu w Bi-Ea-Bo** ściąga do tego teatryku rozmaitego aż nazbyt na to ciężkie czasy widzów. Taki „Kocynder Śląski” typ włóczęgi robiony przez humorystę p. Rassek, bawi gości doskonale. Także duet taneczny Szymańskich i pieśniarka romantyczna Czarska świetnie się przyczyniają do urozmaicenia wieczoru.

— **„Maxim”** dobrał sobie wyśmienity zespół artystyczny, który swymi pierwszorzędniemi produkcjami bawi gości wspaniale. Sympatyczną tancerka Hela Koronkiewicza, oryginalnej tuszy śpiewaczka Rybakowa (głos bardzo miły...) i duet taneczny Kilińskich, humorysta mimik i konferencier Julianowski oraz akrobaci wszechświatowej sławy Sass i Redlich, stanowią wspólnie doborową całość programu, który warto bezsprzecznie obejrzeć.

Kronika policyjna.

— **Aresztowanie.** Policja aresztowała wczoraj 3 kobiety i 2 pijaków.

— **Młodociany świętokradca.** Na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze skarbonki w kościele Serca Jezusowego schwytano Jana Biedaszkiewicza lat 12 zamieszkały przy rodzicach ul. Raclawicka 20.

Ten wyrafinowany już pod okiem rodziny złodziejasek wyjmował pieniądze z puszek za pomocą magnesu.

— **Ostrożnie przed oszustem.** Zastępca firmy „Singer” p. Kostuszewski z Leszna ostrzega przed agentem Józefem Trajderem, który upoważniony do sprzedaży maszyn Singera, pobiera 20% zaliczki. Zamówienia dotychczas nadchodzą, ale Trajdera i pieniędzy nie widać.

Program w kinach.

— **„Cud nad Wisłą”** powinien stać się cudem kasowym kina Liberty. Piękny ten obraz wytwórni ojczyściej, nagrany przez polskich artystów jest perłą wśród dotychczas wypuszczonych przez polską pracownię filmową. O treści chyba zbyt czyste pisać, tytuł mówi za obraz, a gra artystów doskonała, krasi ją naturalnie Smosarska, bohaterka dramatu. „Cud nad Wisłą” powinien zobaczyć każdy Polak.

— **„Krzyk na pustyni”**. Obok różnych gwiazd filmowych, nie mniejszym powodzeniem i sympatją cieszą się u publiczności kinowej artyści-ateści, którzy wnoszą ze sobą na ekran zdrowie, temperament, pogodę ducha i humor. Te wszystkie zalety posiada właśnie Marcco w dramacie „Krzyk na pustyni”, który wyświetlił wczoraj pierwszy raz kino Nowości. Obraz ten, obok scen o napięciu nadzwyczaj dramatycznym, szarpającym wprost nerwami, obfituje w wiele komicznych sytuacji, w których dominuje postać bohatera, mocnego Marcca. Czego to tam niema: cyrk, tresura lwów, walka z lwem, popisy atlety, gonitwy, boks itp. a wszystko kończy się pomyślnie, tak, jak sobie życzy publiczność,

Uroczystość lotnicza w Bydgoszczy.

Dla publiczności kursować będą samochody ciężarowe z Pl. Teatralnego na lotnisko i z powrotem.

W czasie uroczystości, powrócą piloci tutejszej Szkoły Pilotów, biorący udział w „Locie Pomorskim”.

Prawdopodobnie już w czasie uroczystości można będzie podać publiczności wyniki i nazwiska zwycięzców z „Pomorskiego Lotu Okręgowego”.

— **„Biały motyl”** w kinie Krystal. Wczoraj kino Krystal wystąpiło w premierę „Biały motyl”. Film ten osnuty jest na poważnej tragedji życia artystek kabaretowych. Dużo blasków, triumfów, powodzenia rozgłosnego, zdobywania fortuny, a przytem poniżenie, zawiść, zazdrość, gonienie za niepewnym jutrem, oto życie kobiety, zwanej w Paryżu „Białym Motylem”, tancerki, której rolę kreuje słynna Barbara La Marr.

W nadprogramie publiczność zaśmiewa się na śmierć z wesołych sytuacji w komedji 2-aktowej „Kto pod kim dołki kopie”, jak również budzi zainteresowanie dziennik Pathe i aktualności ze świata.

Nadzwyczajne walne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się w dniu 19. września (sobota) o godz. 7.30 wiecz. na wielkiej sali Ogniska Jagiellońska 71. Na porządku dziennym sprawa zagrożonego wyżywienia miast, którą obszernie przedstawia zebrałym referencja z Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Warszawy.

W myśl uchwały Zarządu Konferencji z dnia 7. bm. na zebranie to winny stawić się zarządy wszystkich zrzeszonych towarzystw w pełnym komplecie ze swoimi członkowskimi legitymacjami. Wobec nadmiernej doniosłości tematu nie powinno na zebraniu zabraknąć ani jednego członka zarządu poszczególnych towarzystw.

Dr. Jan Szymański, August Zwierzchowski przewodniczący, sekretarz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Grześkowiakowi Antoniemu z Torunia: sprostowania nie zamieścimy, ponieważ ono w zasadniczych sprawach nic nie prostuje.

Tad. Polotu nie brak, ale forma kuleje.

Ir. Sok. „Jesień”... Może to i nie mydło, ale mydliny w każdym razie!

A. N. Czersk. Wobec faktu dokonanego nic zrobić nie można. Na dwoje babka wróżyła.

S. Ostr. Solec Kujawski. 700 mkp. z kwietnia 1920 r. pożyczki prywatnej, którą przerachowuje się na 10% równa się 2,80 zł.

P. S. Witrogoszcz. Z chwilą ustanowienia u nas monopolu tytoniowego, specjalnym kólnikiem zabroniono sadzić tytoń. Wysokość kary ustanawia Izba Skarbową.

J. J. Narkowy. Poseł Paczkowski dotychczas nic nam nie nadesłał.

R. P. Fordon. Nie wiemy, o co się Panu rozchodzi. Red. Budnik wyjechał na 6 tygodni do Poznania. Po jego przyjeździe załatwimy.

BŁOCICZ. P. Gappa: za zwróconą uwagę dziękujemy. Słusznie i sprawiedliwie jest gdy czytelnicy zwracają się do nas z prośbą o rzeczy, której ich specjalnie interesują. Sprawozdania targowe umieszczamy będziemy.

J. św. Tuchela. List wspomniany nas nie doszedł. Niechaj Pan napisze nam, o co się rozchodzi, a nieomieszkanym udzielimy wyczerpujących informacji.

S. Jakubowski. Pan ma słuszność, ale o tem pisaliśmy już tyle razy, że trudno ciągle wracać do tego samego tematu.

Br. Piekarski. Zna Pan przysłowie: Plecie jak Piekarski na mękach?

Poszkodowany. Odnosi się wrażenie, jakby Pan nigdy dzienników nie czytał! Mało się o tem pisać i mało się rządowi za tę jego niesubiektowność wymyśla? O należyte przewarowanie tych różnych wkładek, długów i depozytów toczy się od 2 lat gorąca wojna, a Pan wytycha jakby z czemś zupełnie nowem!

Ilu żydów znajduje w Bydgoszczy zarobek?

Stwierdzamy na podstawie urzędowych miesięczników statystycznych, że do Bydgoszczy przybyło w czasie od 1 stycznia do końca czerwca br. 67 żydów obojga płci, w tem 35 żydówek.

Wedle miesięcy to przybyło ich najwięcej w styczniu (17), w lutym (13), w marcu 12, w kwietniu 10, w maju 4, w czerwcu 13 (w tem 8 żydówek w odwiedzinie wzgl. już na wywczas).

Liczba żydów, mających w Bydgoszczy odzwage zakładać swe „geszefty” w lokalach, kurczy się. Co do samej chęci „geszeftowania”, to teje im nie brak, a dowodem tego chociażby rubryka liczb żydów stała przyjezdnych, mieszkających w hotelach i prywatnych mieszkaniach tylko przejściowo po 20 kilka dni z rzędu.

Cyfrę mówią, że w Bydgoszczy na 1199 przejezdnych obywateli polskich w miesiącu styczniu było wyznania mojżeszowego 268, w lutym na 1222 — żydów 273, w marcu na 1069 — żydów 186, w kwietniu na 1600 — żydów 306, w maju na 1093 — żydów 205, wreszcie w czerwcu w liczbie 980 przejezdnych było 201 przejezdnych żydów.

Jeśli uwzględnimy liczbę przejezdnych rzekomo Włochów (bo za takim paszportem zarejestrowali się) a w rzeczywistości żydów, których rubryka wykazuje w całym półroczu aż 56, wreszcie Rumunów (czytaj też żydów!) 22, oraz Austriaków 160, to dostrzegamy, że tym sposobem zarobkowania starają się nasz handel zawojuować, handlując otwarcie po hotelach, domach prywatnych, a wreszcie jako demokrajni.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. września 1925 r.

Dewizy:	trans.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,95	5,97	5,93
Londyn	28,55	28,62	28,48
Nowy Jork	5,87	5,80	5,85
Szwajcaria	113,55	113,83	113,27

Pożyczka złotowa 70%

Pożyczka kolejowa 85—80—85%

Pożyczka dolarowa 63%

Pożyczka konwersyjna 43½%

Tendencja utrzymana.

— Bank Polski płaci za dewizy obecne — to samo co wczoraj. Dolar urzędowo 5,93 zł.

Cedula urzędowa z dnia 17 września 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom.)
3½—4% Pozn. listy zast. (przedwoj. 13,50)
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,10 (za 1 dolar).
10% Pożyczka kolejowa 0,70 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
BankPrzemysłowców I—II em. 3,50.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 6,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
Barcikowski R. I—VII em. 0,60
Centrala Rolników I—VII em. 0,50
Centrala Skór I—V em. 1,20
Goplana I—III em. 4,00
Hartwig C. I—VII em. 0,70
Herzfeld Victorius I—III em. 2,00
Lubań Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 87,00
Dr. Roman May I—V em. 20,00
Młyn Ziem. ański I—II em. 1,10
Płotno I—III em. 0,10.
Pneumatyk I—VI em. serja B 0,05.
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I em. 1,15.
Tri I—III em. 15,50.
Wagon, Ostrowo I—IV em. 1,20.
Wojciechowo Tow. Akc. I—III em. 0,13.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,22.
Zjed. Browary Grodzkie I—VI em. 1,20

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza 700 mm x	Temp. pow. 0 C	W. em. 1—III	Cisnienie słych. wiatru notr na sek
17. 9. 1. poł.	57,5	14,5	7	S. W. 2,8
17. 9. 9. wiecz.	56,1	11,5	5	Cisza
18. 9. 7. rano	56,	7,5	3	Cisza

temperatura doby ubiegłej: średnia 12,15 najwyższa 15,6 najniższa 5,2 Wysokość opadu

Stan pogody na ogół się poprawił, rano mgliście, poranki chłodne, a nawet można małe zachmurzenie na zachodzie.

Listy Lwowskie.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.”)

I.

O handel z Rosją. — Rywalizacja z Niemcami. — Panujemy nad drogami handlowymi, wiodącymi w głąb Rosji. — Polska eksporterem własnych i przewoźnikiem obcych towarów do Rosji. — Misja Targów Wschodnich.

Jak głos ludzki w bezkresnym borze budzi echo puszczy, tak Targi Wschodnie we Lwowie budzą echo Rosji. Rozumiemy wszyscy, że Targi Wschodnie we Lwowie spełnią zaledwie część swego zadania, o ile towar polski nie stanie silną stopą handlową na rynku rosyjskim. O rynek rosyjski musimy walczyć nie tylko w imię rozkwitu naszego przemysłu i handlu, a więc powołania narodowego bogactwa, owego wieczyście ożywczeni sokami tryśkającego pnia wolności, musimy walczyć również w imię współzawodnictwa z przemysłowo-handlowym światem germańskim, za którym czai się niemiecki świat polityczny, chowający w skrwawionem zanadru gotowy do ciosu na polskie granice młot pruski.

Podwójną jest nasza rola gospodarcza wobec Rosji, stąd podwójną jest handlowa wojna polsko-niemiecka. Toczy się ona o zbyt towaru i o drogi dostępu w głąb Rosji.

W walce o zbyt towaru jesteśmy niewątpliwie słabsi. Niemcy górują nad nami zasobami kapitału, wyższym poziomem techniki, sprawnością handlową, a także patriotyzmem robotnika, pędzonego w Polsce czerwona demagogia do obory interesów niemieckich. W dodatku przygotowali się Niemcy do opanowania rosyjskiego rynku z właściwą im pedanterią i trzeźwością. Podczas gdy my liczyliśmy ofiary, gilotynowe w sowieckich katowniach, wcztywali się z dziecinną ciekawością w opis wywoływanego głodem, rosyjskiego ludźstwa, słowem wazyli same niepowodzenia, zniszczenia i plagi rosyjskiej rewolucji — inżynierzy niemieccy badali niewyprute nożem rewolucji, mineralne żyły Uralu, agronomowie obiecali wydajność ugorów ukraińskiego czarno ziemia, juryści dociekali wart, sowieckich prawnych gwarancji handlowych, politycy obserwowali najdrobniejsze wyłomy w komunistycznej strukturze, dostrzegając tłace w nich ogniki nadziei że zaświta dla Rosji nowy dzień, w którym zmartwychwstań niespożyte siły narodu, obejmującego bez mała pół świata. Za wytrwały swój handel wy płacili Niemcy, jak poznamy poniżej, dotkliwymi stratami, jakie nie zepchnęły ich jednak z szczytowej drogi rosyjskiej, a jakie w zmienionej konfiguracji mogą stać się stopniami do wielkich korzyści gospodarczych.

Odmienne przedstawiają się wzajemne szanse handlowe Polski i Niemiec, gdy idzie o drogi dostępu w głąb Rosji. Tu geograficzne położenie, skazujące nas na bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją na olbrzymiej przestrzeni, pozwala nam opanować najdogodniejsze drogi lądowe, wiodące w głąb Rosji i eksportować niemi własne jak i przewozić obce towary. Są to drogi, wiodące na Ukrainę, w Zagłębie Donieckie, w ziemię leżącą nad matką rzek rosyjskich Wołgą, i na Kaukaz. Wszystko olbrzymie obszary kraju o najbujniejszej urodzajności rolniczej i ośniewających bogactwami górniczymi. Tu przeto, na Południu, leży środek ciężkości wznowienia stosunków gospodarczych z Rosją, tedy też, a więc polskim torem iść powinny wszystkie, wiezione do Rosji lądem zachodnie towary.

To uprzywilejowane przez przyrodę stanowisko Polski rozumieją doskonale Niemcy. Pragną jednak wyminąć za wszelką cenę doskonale nasze linje tranzytowe i dlatego usiłują dostać się morzem, zatem przez porty państw bałtyckich i Piotrogród (dziś Leningrad), do Rosji, aby stanawszy bodaj na północnym jej cyplu, organizować i wysyłać stamtąd kupieckie karawany na handlowy podbój bogatych, bezkresnych obszarów rosyjskich. Niemcy napotykają jednak na Północy Rosji na gospodarczą próżnię, gdyż Północ ta, w przeciwstawieniu do bogatego Południa, nie obfituje, po za łąkami płodnymi, w inne plony i jest częścią kraju raczej uboga, gospodarczo bierna. Przebyć tę nie mniej olbrzymią przestrzeń północną, by dotrzeć do gospodarczego, południowego rafu, nie jest dla handlu niemieckiego rzeczą łatwą. Nie da się w szcze-

gólności pomyśleć bez zdwojonych kosztów transportowych, nieproporcjonalnie wysokich do kosztów przewozowych po naturalnych linjach polskich.

W tej szczęśliwej konfiguracji geograficznej leży wielka konkurencyjna siła Polski w walce z Niemcami o supremację handlową w Rosji. Nietylko jednak w gospodarczej walce z Niemcami daje nam to przewagę. Wiodące w głąb Rosji drogi polskie mogą i muszą stać się przy należytej organizacji i propagandzie, jedynymi linjami tranzytowymi dla całego Zachodu. Umocni to nasze stanowisko polityczne i międzynarodowe i wzmocze niepomiernie narodowe bogactwo polskie. Tranzyt taki wpłynie zwłaszcza ożywczo na nasz bilans płatniczy. Tranzytowe rozrachunki z państwami i należne z tego tytułu kwoty zasila znakomicie nasze finanse i przyspiesza cyrkulację pieniądza.

Przykładem świeci Anglia, ten nietylko kupiec ale i przewoźnik światowy. Dumny Albion, przeciwstawiający się zwycięsko czterokrotnie wszechwładzy historycznych kolosów, żeby wspomnieć kolejne, ostateczne niepowodzenia: Filipa Hiszpańskiego, Ludwika XIV, Napoleona, a ostatnio Wilhelma, świadczy o żelaznej, narodowej mocy angielskiej, czerpiącej ożywcze soki z handlowej krynicy. Czy wydołałaby przytem wielki naród wyspiarzy gigantycznym tym zadaniom, czy porażyłby się skutecznie z obecnymi, domowymi trudnościami, złowrogiej kurczy niem się produkcji, najeżonemi kolcami bezrobocia, gdyby potężna, brytyjska marynarka handlowa nie zasilała rodzimego skarbu zagranicznym pieniądzem za przewóz obcych towarów przez wszystkie morza ziemskiego globu...

Tę samą rolę winna spełnić u nas w stosownej, dojrzałej chwili handlowa marynarka lądowa na wielkim trakcie, wiodącym w głąb rosyjskich obszarów. Targi Wschodnie są bulatem, zakreślającym właśnie owe drogi, z jakich, pod groźną gospodarczej martwoty nie może się pozwolić zepchnąć polityczna i gospodarcza misja polska.

Dr. A. B.

W Rumunji wybuchło olbrzymie źródło nafty.

Pożar źródła naftowego, które wybuchło nagle w Plesaca Moreni w Rumunji, zostało ostatecznie ugaszony. Źródło dostarcza obecnie 100 wagonów nafty dziennie. Szkody, spowodowane pożarem, trwającym od dłuższego czasu, sięgają 500 milionów lei.

Przykładna ostrożność.



— Helenko, zamieść na chwilę, bo zbliżamy się do słupa telegraficznego.

Bolesław Chrobry.

*Dziś, gdy obchodzi Wielkopolska całą
Przepiękne święto największego z króli,
Wstaje jak wizja dawnych dziejów chwala
I siła Polski, którąśmy zatruli
Głupiem warcholstwem, prywatą i pychą,
Bo w nas Polakach siedzi jakieś licho.*

*I duch Chrobrego pyta nas surowo:
Coście zrobili z mym snem o potęgę?
Dalem wam Polskę wielką, piorunową,
Zrobiłem Szczerbcem wyłom w dziejów księdze,
Dalem wam łany bezmierne i żyzne
A nieład całą roztrwonil spuściznę.*

*I dziś po wieku okrutnej niewoli,
Gdyście nakoniec odzyskali wolność,
Znowu, gdzie spojrzę, cieni dawnej swawoli,
Znowu ta straszna do zgody niezdolność
Znowu te waśnie u rodzinnych progów,
Gdy wokół pierścieni zacieśnia się wrogów.*

*Cóż odpowiemy i z jakich zastawów
Wskresimy znowu sens istnienia dobry?
Wiele dziś w Polsce mamy Bolesławów,
Ale z nich żaden więcej nie jest Chrobry.*

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Łańcucki dostał dalsze trzy lata.

Warszawa, 17. 9. Poseł Łańcucki za podburzanie i rozpowszechnianie druków antypaństwowych skazany został ponownie na 3 lata więzienia.

(Ma więc już razem 6 lat. Był go tylko nie odstawiono znowu do Rosji!)

Czem się trudnili ukraińscy heroje?

W tych dniach przed sądem lawniczym w Wiedniu rozpoczyna się rozprawa przeciwko byłemu szefowi ukraińskiego biura prasowego w Wiedniu, d-ro wi Walerjanowi Bryndzanowi i towarzysząco o lichwe i oszustwo. Rozprawa rozpisana została na pięć dni.

Masowy grób dzieci.

Z Mińska donoszą: Wczoraj, we środę, wstrząsnęła miastem tragiczna wiadomość o zasypaniu żywcem kilkunastu dzieci wskutek obsunięcia się góry na Komarówce w Mińsku. Ze wszystkich stron miasta spieszyły matki na ul. Międzytraktową, gdzie znajdował się ogród dzieci, by odgrzebywać zasypane deszczów i burz obsunął się stok góry w parku, zasypując kamieniami i ziemią bawiące się dzieci. Wezwana straż pożarna i milicja podjęły akcję ratowniczą, jednak z powodu braku odpowiednich przyrządów i opóźnienia ratunku 8-ro dzieci zadusiło się, a kilkanaście wyciągnięto kontuzjowanych. Wypadek ten wywołał silne zdenerwowanie wśród mas, tem bardziej, że popi i rabin ogłosili, że zajście to jest wyrokiem i gniewem bożym za urządzenie ostatniego święta młodzieży, komunistycznej w Mińsku.

250 czerwonych gadów ma zawisnąć na szubienicy.

Sofja, 17. 9. Jak wiadomo, odbył się tu masowy proces przeciw komunistom, oskarżonym o wysadzenie w powietrze katedry sofijskiej. W procesie tym 250 oskarżonych zostało skazanych na śmierć. Jak donoszą dzienniki, król Borys odmówił podpisania tych wyroków śmierci.

Egipcjanin płynie wplaw

przez La Manche.

Donoszą z Londynu o egzotycznym konkurencie panny Ederle, szukającej się do przepłynięcia kanału La Manche. Znany pływak egipski Helmy podjął próbę przepłynięcia kanału. Przez pierwsze 5 godzin przepłynął on 7 mil. W południe osiągnął środek kanału i płynie dalej w pełni sił.

Ameryka ostrożnie wpuszcza emigrantów.

Donoszą z Nowego Jorku, iż z pośród 500 emigrantów, którzy przybyli na statku „Kalifornja” z Glasgowa do Ellys Island, dozwolono tylko trzem, po dokładnych badaniach, udać się na ląd.

100 godzin bez snu.

Kilku studentów uniwersytetu waszyngtońskiego w Stanach Zjednoczonych zorganizowało konkurs, kto dłużej wytrzyma bez snu. Dwóch ze współubiegających się nie śpi już 85 godzin i ma nadzieję, że dojdzie do 100 godzin.

Wesoły kącik.

Roztargniony profesor.



Akuszerka: Panie profesorze, Pan Bóg dał dziewczynkę.

Profesor: Dobrze. Proszę to powiedzieć mojej żonie.

Zbyteczna przezorność.



Malarz: Proszę ostrożnie się obchodzić z obrazem, bo farby jeszcze mokre.

Postaniec: Nie szkodzi. Mam na sobie stare ubranie.

Projekt państwa kobiecego.

Delegatki dwunastu narodów radziły nad stworzeniem republiki feministycznej. Chodzi o wyparcie mężczyzn z całego życia społecznego. — Jakim reformom uległoby prawo małżeńskie? — Kobiety wolno wszystko, mężczyźni nie! Kobiety mogą nawet trzymać sobie... harem!

W wielkiej sali duńskiego klubu kobiecego w Kopenhadze, odbyło się w ubiegłym tygodniu potajemne posiedzenie, w którym brały udział delegatki dwunastu narodów. Było to doroczne zebranie małej grupy najradzykalniejszych bojowniczek o prawa kobiece. Rej wiodły na tem zebraniu Angielki, co zresztą nie jest rzeczą bynajmniej zadziwiającą, ponieważ Anglija nie tylko była kolebką emancypacji kobiet, ale dotychczas jest krajem najsakrajniejszych feministek.

Przewodnictwo objęła podeszła już w latach dama, Angielka, miss Cecil Baretty. Nasza walka — oświadczyła wojowniczo usposobiona mis — nasza walka dosięgła sensacyjnego punktu przełomowego. Przeważna większość naszych siostrzyc myśli, że program emancypacji kobiecej jest już zrealizowany. Tymczasem tego rodzaju opinia opiera się na omyłce. Życie nie zna zastoju. Obecne polityczne i gospodarcze położenie kobiet w Europie kryje mnóstwo nowych problemów, o jakich żadna bojownicza o prawa kobiece przed laty nie myślała. Miss Baretty oświadczyła, że kobiety są powołane do tego, aby zupełnie i raz na zawsze przełamać hegemonję mężczyzn i wyrzucić ich ze wszystkich gałęzi życia społecznego, do których kobiety dotychczas jeszcze wstępu nie miały.

Posługując się historycznymi datami z walki udawała, że w starożytnym Egipcie, w Sparcie i w Libji, kobiety właściwie kierowały sterem rządów.

Oczywiście — ciągnęła dalej, — że państwo kobiece wymagałoby zupełnej reformy naszego życia gospodarczego i towarzyskiego, a przedewszystkiem zupełnie nowych podstaw dla prawa małżeńskiego.

Mis Baretty przedstawiła następnie, jak też ona sobie wyobraża małżeństwo w przyszłości. W państwie kobiecym oczywiście kobieta będzie pełnić rolę konkurenta, starającego się o rękę. Mąż będzie obowiązany wnieść do życia wspólnego — posag, tak jak obecnie czyni to kobieta. Mężowi nie wolno pod żadnym warunkiem rozwieść się z żoną, natomiast żona będzie mogła zawsze od męża się uwolnić. Żonie przysługuje zarówno przed, jak i po ślubie, prawo do zupełnie swobodnego życia, natomiast mąż obowiązany jest dotrzymać żonie wierności. Wiarołomstwo mężowskie ma być surowo ustawowo karane.

Najoryginalniej brzmi ostatni paragraf przyszłego prawa małżeńskiego według pomysłu miss Baretty.

W tych krajach, w których istnieją jeszcze harem, kobietom przysługuje prawo utrzymywania harem.

W tem państwie kobiecym wszelka umysłowa działalność ma być wyłącznym przywilejem kobiet, podczas gdy mężczyźni dopuszczeni będą tylko do prac rzemieślniczych. Samo przez się rozumie, że dzieci będą nosić nazwisko nie ojca, ale matki. Uczestniczki kongresu z aplauzem przyjęły projekt miss Baretty.

Konkurs na „najpiękniejsze dziecko polskie“.

Znany warszawski ilustrowany tygodnik „Ilustracja“, ogłosił w ostatnich swych numerach oryginalny i ciekawie pomyślany konkurs na „najpiękniejsze dziecko polskie“, który bezwzględnie stanie się atrakcją dla wszystkich części kraju, budząc żywe echa w sercach wszystkich matek i ojców, rozmiłowanych w swych pociechach.

Jury konkursowe wzorem amerykańskich konkursów piękności z pośród nadesłanych fotografii wybierze 4 najpiękniejsze dzieci z każdego z województw, poczem dopiero czytelnicy „Ilustracji“ drogą plebiscytu decydują o przyznaniu palmy pierwszeństwa jednemu z tych dzieci.

Oprócz cennych, licznych nagród, które przypadną w udziale wszystkim młodocianym laureatom, rodzice najpiękniejszego dziecka polskiego na rok 1925/26 otrzymają puchar wędrowny, który co rok będzie przechodził w ręce nowego laureata, gdyż „Ilustracja“ zamierza urządzić co rok podobne konkursy.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy, nawet przygodni czytelnicy tyg. „Ilustracja“.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że termin nadesłania fotografii upływa dla województw Pomorskiego, Lubelskiego i Wileńskiego dnia 30 września, dla województw Kieleckiego, Wołyńskiego i Stanisławowskiego dnia 15 października.

Fotografie nadsyłać należy pod adresem: Tyg. Ilustracja, Mazowiecka 4, w Warszawie. Bliższe szczegóły w każdym numerze „Ilustracji“.

— Idzie jesień ubarwiona — zółkną liście, kwiatek kona. — Nim się wszystko w grób położy — inny strój natura włoży — chcą nam nasi ogrodnicy — z letniej pory wnieść słodyczy. — U Patrzera w tę sobotę — pokażą ich dzieło złote. — Pełno kwiecia w sali będzie — niby w raj się zasiądzie. — A przy płasach, w miłym kole — Na bok rzucisz troski, bóle. — Więc tu proszą botanicy: — Przyjdźcie do nas Czytelnicy!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

23365a) **Podoficerowie Rezerwy.** W sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy w Jachcicach. Początek o godz. 3 po poł. O jaknajliczniejsze przybycie uprasza Zarząd.

23354a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 8 w Strzelnicy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście i sympatycy mile widziani. Po zebraniu fidulka. Zarząd.

13365a) **Tow. gmn. „Sokół“ Bydgoszcz VII.** W niedzielę, dnia 20 bm. zawody w ogrodnictwie p. Müllera ul. Toruńska 157. Początek o godz. 1 po poł. Wieczorem o godzinie 6-tej wieczorek i rozdanie nagród. Zarząd.

23349a) **Tow. śpiewu „Dzwon“.** Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że śpiewamy podczas Mszy św. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego. Stawienie się kompletu obowiązkowe. Zarząd.

Bacność Szoferzy! Wzywamy wszystkich szoferów do licznego udziału w pogrzebie śp. kolegi Władysława Kubery, członka naszego Związku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 3. popoł. z kościoła Serca Jezusowego. Rano tego dnia o godz. 9. odbędzie się za spokój duszy śp. msza św. **Związek Szoferów Ch. Z. Z.**

Bacność członkowie Chrześc. Zjedn. Zaw. Wzywamy wszystkich członków do udziału w pogrzebie śp. p. Władysława Kubery, członka naszej organizacji. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. popoł. o godz. 3. z kościoła Serca Jezusowego na nowy cmentarz.

Zarząd Okręgowy Chrześc. Zw. Zaw.
(—) K. Kałdowski, (—) A. Gołąbek,
prezes okręgowy. sekr. okręgowy.

23360a) **Tow. malarzy, lakierników i strycharzy.** Zebranie odbędzie się 19 bm. o godz. 7 w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska 20. Punkt obrad: fidulka. Zarząd.

23263a) **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 3. na Bielawkach u kol. Reinkego; zbiórka, róg Senatorskiej i Poniatowskiego.

23297a) **Do zarządów Gniazd Sokolich w Bydgoszczy.** W niedzielę rozpocznie się Tydzień Policjanta Polskiego. Całe społeczeństwo chce mu dodać otuchy do ciężkiej pracy i bierze udział w Jego święcie. Sokół nie może być ostatni. Wszystkie gniazda bez sztandarów zbiorą się w niedzielę o godz. 9. u Baeckera, następnie wymarsz na nabożeństwo. Spodziewamy się, że wszyscy druhowie spełnią swój obowiązek.

Mokrzycki — Gołębiowski — Wallo.

23343a) **Bacność!** Pogrzeb członkini śp. Jadwigi Lewandowskiej z Tow. Robotników Polsko-Katolickich przy kościele św. Trójcy odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 1.15 z kostnicy nowego cmentarza. Zarząd.

23302a) **K. S. „Brda“.** Z powodu bardzo ważnych spraw, schadzka koleżeńska w piątek, o godz. pół do siódmej w lokalu Domu Czeladzi ul. Zygmunta Augusta. Tamże po schadzce próba teatralna. Na porządku sprawa niedzielnego wieczorku. Zarząd.

Tow. Hodowców drobiu. Posiedzenie w sobotę o godz. 8 wieczorem u Wicherta ul. Grodzka. Ważne obrady nad wystawą. Goście mile widziani.

23208a) **Koło Absolwentów Mieskiej Szkoły Handlowej** przypomina zebranie mające się odbyć w sobotę dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w Harmonii przy ul. Marcinkowskiego 1. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

23249a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 18 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

21322a) **Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Pow.** Plenarne posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 7-mej wiecz. w szkole wydziałowej chłopców. Porządek obrad: 1) Referat: Dziecko nerwowe — kol. Jeziółowicz; 2) Z ruchu pedagogicznego — referat ośw. kol. Ewald; 3) Sprawy organizacyjne — ref. prezes Beyer; 4) Sprawy kursów dokształcających — ref. kol. Dachtera; 5) Wolne głosy. Zarząd.

22742a) **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz-Fara.** Wycieczka w niedzielę do Łabiszyna się nie odbędzie. Przyszłe zebranie w piątek, 25. września br. o godz. 7 wieczorem na salce parafjalnej. Zarząd.

Kółko Śpiewackie Czyżkówko. W piątek, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie. Lekcja śpiewu o godz. 7½ na salce parafjalnej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Bacność śpiewacy Okręgu XXL Tow. śpiewu Lutnia Jacheice ma zaszczyt zaprosić bratnie Tow. śpiewacze na zabawę, mającą się odbyć dnia 19 bm. na salach w Strzelnicy ul. Toruńska. Początek o godz. 7 wieczorem do rana. Czysty zysk przeznaczony na zakupienie nut. Zarząd.

23137a) **Związek Zawodowy Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Bydgoszcz.** W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11½ na sali Wicherta odbędzie się bardzo ważne zebranie. Wybór nowego zarządu, umowa zawarta między Związkiem Muzyków i wojskowymi orkiestrami, rewizja taryfy, ustalenie czasu pracy. Przybycie każdego członka konieczne. Zarząd.

23168a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Plenarne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. wieczorem o godzinie 8-mej w winiarni w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Uprasza się o bezwzględne stawienie się wszystkich członków ze względu na ważne sprawy. Goście i sympatycy sceny mile widziani. Po zebraniu fidulka.

23172a) **Cech Obuwniczy.** Cech nasze bierze udział w zjeździe rzemieślniczym w Gnieźnie dnia 20 bm. Odjazd rano o godz. 6-tej. O liczny udział prosi Zarząd.

56.000 gadów zatrawa powietrze na świecie.

Z Paryża donoszą, że półurzędowa francuska agencja „Havas“ oblicza liczbę wszystkich emisariuszy sowieckich, czynnych poza granicami Rosji, na 56 tysięcy osób.

Strasna walka z aligatorem.

Niejaki Briggs, farmer z Luizjany, miał przykrą przygodę. Wydobywając z rzeki mech i porosty wodne, stanął na grzbiecie ogromnego aligatora, uważając go za nieruchomy pień drzewa. „Pień“ momentalnie ożywił się i chwycił Briggisa za nogę, gruchocąc ją powyżej kolana. Napadnięty walczył rozpaczliwie o życie, czepiając się przybrzeżnych krzaków, by nie dać się wciągnąć pod wodę, gdzie musiałby niechybnie zginąć. Płaz na chwilę puścił go celem lepszego chwytu i wówczas nieszczęśliwy ostatkiem sił wyskoczył na brzeg. Został jednak ponownie chwyciony, a zdolawszy uchwycić się gałęzi, zaczął przeraźliwym głosem wołać ratunku. Wreszcie nadbiegli ludzie, którzy biedaka uratowali z opresji dzikiej bestji. Niefortunne to spotkanie musiał przypłacić utratą nogi.

Kto pije mleko, temu do starości daleko!

Pijcie mleko, jeżeli chcecie być piękne — taką radę daje panna Meta Given, ekspert żywnościowy przy uniwersytecie w Chicago. Dodaje ona jeszcze: — Ci wszyscy, którzy piją codziennie dosyć mleka, mają bardzo miękką skórę i różową barwę policzków, co ich wyróżnia od wszystkich tych, którzy mleka

nie piją. Mleko najlepiej służy do odnawiania ciała, ponieważ zawiera wszystkie strukturalne czynniki.

Skauci ofiarowujący krew.

W Anglii zawiązało się nowe towarzystwo młodych skautów, którzy przybrali sobie nazwę: „The Rovers“ (włóczęgi, podróżnicy czy korsarze), młodzi ci bohaterzy ślubowali w każdej potrzebie nieść krew swoją w ofierze tym szpitalom, które potrzebują jej do transfuzji. Dalszy tytuł tego bractwa brzmi: „Stowarzyszenie dobrowolnych ofiarodawców krwi dla londyńskich szpitali“. Członkowie tego towarzystwa badani są przez lekarzy, a każdy z nich ma zaświadczenie, że krew jego nadaje się do transfuzji, on zaś tam znieśie operację bez szwanku. Na zawiadomienie ze szpitala służba informacyjna pracuje tu dniem i nocą młody „Rover“ zgłasza się do swego szefa a potem udaje się jak najspieszniej tam, gdzie czekają na jego pomoc. Oplaty, która w szpitalach angielskich wynosi 5 funtów (funt 25—27 złotych) nie przyjmują: Jedyną nagrodą jest honorowe zaświadczenie dokonanego poświęcenia.

Dobry gospodarz poprzestaje na swoim. Sąsiedzkie stosunki opiera na wzajemności. Nasza miłość do towarów zagranicznych kwalifikuje się do rzędu... miłości bezwzajemnej.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na IV kwartał 1925 r. (październik, listopad, grudzień) za 7,83 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zł

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za IV kwartał 1925 (październik, listopad, grudzień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na październik 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zł

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za październik 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1925.

podpis:

Ogłoszenie. Lekarz weterynaryj

potrzebny od 1 listopada 1925 r. jako zastępca dyrektora Rzeźni miejskiej w Inowrocławiu na przeciąg pięć miesięcy.

Po upływie czasu zastępcstwa nie wykluczone jest objęcie definitywnie stanowiska dyrektora rzeźni przez zastępcę pod warunkiem, że kandydat zda egzamin na powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Pobory zastępcy podług umowy.
Pobory dyrektora VI. klasy ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych oraz wolne pomieszkanie, światło i opał.
Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 października br. Magistrat w Inowrocławiu.

Inowrocław, dnia 11 września 1925 r.
Magistrat
Dr. Krzywiński.
23366)

KONKURS.

W Kasie Oszczędności Powiatu Brodnickiego wakuje zaraz posada

asystenta

z poborami według klasy XI. wzgl. X. pragn. urzędników państw. oraz 15% dodatku komunalnego. Zgłoszenia należy wystosować z podaniem życiorysu, odpisami świadectw uwierzytelnionych i referencji do dnia 26 bm.

Uwzględnioną zostanie tylko siła fachowa z kilkuletnią praktyką w Kasie oszczędności, obeznana z wszelkimi pracami kasowymi. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Brodnica, dnia 14 września 1925 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
23112) Starosta

2 biegłe stenotypistki

władające także językiem niemieckim potrzebne są od 1. 10. 1925 r. (23339)
Wawrowski Dr. Duleba
adwokat i notariusz adwokat
Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon 1065.

Konkurs. Przy tut. Gazowni Miejskiej wakuje posada asystenta-laboranta.

Reflektuje się na siłę młodszą z ukończoną szkołą przemysłową w zakresie chemji. Wynagrodzenie wedle umowy.

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do **Magistratu miasta Bydgoszczy.**

Bydgoszcz, dnia 17 września 1925 r.
23371) **Magistrat**
(-) Podoski, Decernent personalny.

Poszukuje się do pracy w biurze jak i na placu młodego mężczyzny

Panowie z branży drzewnej mają pierwszeństwo. Zgłoszenia wraz z życiorysem, żądaniem wynagrodzenia i fotografią do **A. Gwizdaty**, młyn wodny i tartak parowy Sliwicki, poczta Sliwice (Pomorze). Dołączyć portorium. (23370)

Wydzierżawienie szkoły w Jastrzębiu.

Dnia 22. 9. 1925 r. o godz. 4-ej po południu będzie szkoła ew. w Jastrzębiu publicznie na przeciąg sześć lat wdzierżawiona wraz z ogrodem. Warunki dzierżawy są wyłożone na Sołectwie do publicznego przeglądu od 9. 9. do 22. 9. 1925. Prawo przybicia z trzech najwyżej dających zastrzeżenia się. Licytacja odbędzie się w Sołectwie. 23306) **Mikułski, sołtys.**

Wyłączną sprzedaż

prawnie zastrzeżonego masowego artykułu domowego użytku, potrzebnego dla wojska, władz, fabryk i domów prywatnych, odrzucającego poważne zyski, udzielimy rzutkim przedsiębiorcom, posiadającym 5-20 tys. zł. gotówki (zależnie od wielkości okręgu), ponieważ towar dostarczamy tylko na stały rachunek za akredytywa. Świetna egzystencja z stałym poważnym dochodem zapewniona. Spośród zgłoszeń z podaniem życzonego okręgu do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „37,53”. (23338)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100%, drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Pierwszorzędna

krawcowa poleca się w domu i poza domem. Kordeckiego 23. (23241)

Wszelką

męską i damską bieliznę przyjmuję do szycia w domu i poza domem. Kościuszki 43, II p. prawo. (22583)

W komis

przyjmie garderobę, ubiwe, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisy, Pomorska 6. (18478)

Obiady

prywatne wydaje Gdańska 147, I p. prawo. (21782)

Majątków

kamienic, interesów oł brymii wybór zawiera wrześniowy „Posesjonat”. Cena złoty. Wyśła A. ministracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce. (23244)

Fotografuje

najtaniej. Wioł, Sienkiewicza 44 (23264)

Skóry

baranie dobrze wygarbowane, detalicznie i hurtownie poleca tanio. Parowa Garbarnia, Pałokó. (23231)

Wykwalifikowana

krawcowa poleca się w domu i po za domem po cenach przystępnych. Nakielska 9, II pr. str. (23332)

Polecam

się do prania i prasowania bielizny w domu i poza domem. Na życzenie naprawia. E. Winkler, Warszawska 22 III p. lewo. (23374)

Kapelusze

damskie w wielkim wyborze po cenach niskich oraz przyjmuje się kapelusze do przerobienia na najnowsze fasony Wytwórnia Kapeluszy. Kazimierz Seifert, Długa 65 (23355)

SPRZEDAŻE

Majątki

ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Tazewski, Bydgoszcz, Dworcowa 13, Tel. 780. (22483)

Bacność Rolnicy

więksi i mniejsi, posiadają do wyboru różnych majątków, jak również przyjmują zlecenia sprządaży. Obsługa szybka i rzetelna. Biuro Pogoń i prz. Bydgoszcz, Dworcowa 80 (23326)

Gospodarstwo

29 mórg ziemi oraz dom stodoła, chlewy za 2 600 zł. na sprzedaż. Zgłosz Grudziński Lubelska 33 (23326)

Dom

I piętrowy, z interesem dobrze prosperującym. orzy tem 4 pokoje z kuchnią do objęcia, podwórko, wjazd, śpichlerz, stajenki i tem podobne tylko dla siebie na mniejszym mieście. Cena 6000 zł. i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I p. (23326)

Dom

II-piętrowy, 15 lokatorów, wolne mieszkanie, wpłata 8000 zł.; dom I-piętrowy, duży ogród, wolne 5-pokojowe mieszkanie, wpłata 7000 zł., na sprzedaż. Pośrednicy niewykuczeni. Szuhaniewicz, Bernardyńska 10. (23129)

2 domy

parterowe z ogrodem I-morgowem, 4 okna inspektowe, przytem fabryczka 7x15, mieszkanie z fabryczką wolne do objęcia, 5 minut od tramwaju, cena 5500 zł. Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80, I p. (23356)

Dom

3-piętrowy, 3 interesy. jeden z mieszkaniem wolny, dochodu 1000 zł miesięcznie, centrum 40.000 zł., wpłaty 20.000 zł. Szarek, ul. Dworcowa 90. (23356)

Dom

III-piętrowy, 3 interesy, centrum, wolne mieszkanie z interesem 20.000 wpłaty, cena 40.000 złotych. Domy, wile majątki, fabryki, gospodarstwa poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (22907)

Młyn

wodny turbinowy 25 R. S. woda mocna, stała, idzie dzień i noc, 2 pary walcy, 1 para kamieni, kompletne czyszczenie, własny motor do światła elektrycznego, przytem 28 mórg ziemi pszennej z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, opał własny, cena 35.000 zł. Może być też zamiana na gospodarstwo z pszenną ziemią do 40 mórg z dopłatą, prywatne i dobra komunikacja. Wiadomość Biuro Pogoń, ulica Dworcowa 80, I p. (23353)

KUPNA

Kupię

6 do 10 mórg dobrej ziemi z domkiem. Okolica: Bartodziej, Wilczak, Bielawki. Oferty pod „Ziemianin” do Dz. Bydg. (23214)

290 mórg

na Kujawach buraczakami, budynki do bre, piękne położenie za 50000 zł. na sprzedaż. Szarek, Dworcowa 90. (23358)

Dom

sprzedam 6 pokoi 2 kuchnie, stajnia i 3 morgi ziemi za 4500 zł. (Ogródowa 44, Nakło. (23303)

Skład

rzeźniczy sprzedam tanio z powodu wojsko wości. Nakło, Rynek 33. (23308)

Gramofon

35 zł., rower 65 zł. na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 109. (23351)

Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i n. raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008)

Sprzedam

meble z 2 pokoi i kuchni znajdujących się w szopach kolej. D. Wilczyński, Sw. Janki 18 (23317)

Rozmaite

nuty dla postępowych w grze fortepianu na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (23318)

2 ubrania

i damskie wysokie trzewiki nr. 38 na sprzedaż. Gdańska 102, II p. prawo. (23316)

Motocykl

z przyczepką na sprzedaż. Poznańska 11. (23311)

Okazyjnie!

Rower męski także rower motorowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Pomorska 60 (23373)

Okazja!

Półtorzki robocze sprzedaje okazjnie po 90 zł. za parę. Biuro Handlowe, Ignacy Radoszewski, Jagiellońska 35 e. Tel. 1319. (23012)

Hurtownia

tapicerska poleca meble tapicerskie, jak: kanapy, leżanki, materace, kluby, łózka żelazne i drewniane na dogodnych warunkach na spłaty. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6 (23020)

Koń

roboczy i 2-letnie żrebie tanio na sprzedaż. Podgórna 1. (23353)

KUPNA

Kupię

6 do 10 mórg dobrej ziemi z domkiem. Okolica: Bartodziej, Wilczak, Bielawki. Oferty pod „Ziemianin” do Dz. Bydg. (23214)

Kupię

mało używaną maszynę do pisania i maszynę do liczenia. Of. uprasza R. Stobiecki, Stary Rynek 29 (23183)

Klatkę

dla papugi, dobrze utrzymaną kupię. Nowicki, Cieszkowskiego 3. (23703)

Placę

najwyższe ceny za wszelkie skóry i końskie włosie. Przyjmuje do garbowania i farbowania wszelkie skóry. Mam na składzie farbowane i naturalne skóry. Wilczak, Malborska nr. 13. (22178)

Kocion

do smoty, jeden lub dwa konny, wóz skrzyniowy poszukują (23348)

Bracia Schleper,

Gdańska 99. Tel. 306.

Kupię

dom z interesem w dobrem miejscu od 7 do 10 000 zł. Of. do Dzien Bydg. pod „Przemysłowiec”. (23328)

Kupię

dom w centrum bez pośrednictwa za gotówkę do 25 000 zł. Mogę zapłacić dolarami. Of. do Dzien Bydgoskiego pod „A. Z.” (23311)

Pompe

(Centrifugalpumpe) ewtl. używaną, wydajność na godzinę 4-5 cbm wody, kupię natychmiast. Dr. W. A. Henatsch, Unistaw. (23337)

Ogrodnictwo

kupię z dobrym domem mieszkalnym. Oferty z podaniem opisu, adresu i ceny do Dz. Bydg. dla „S. Ski”. (22337)

LEKIE

Uwaga!

Polskiego udzielam. Godzina 50 gr. Zygmunta Augusta 8. (23331)

POSADY

Dom Handlowy poszukuje kierownika (czki) do samodzielnego prowadzenia oddziału artykułów spożywczych. kaucja pożądana. Oferty pod „Oddział” do Dzien Bydg. (23218)

Slużąca

uczciwa potrzebna zaraz. Fajtanowska, Na kielska 106. (23364)

15 procent

ponad taryfę otrzymają krawcy ci, którzy wykazą I kl. zdolności fachowe. Rudak Lipowa 1. (23346)

Krawcy

na pałta, marynarki, spodnie i kamizelki potrzebni. Robotę wydam do domu. Zgł. w firmie „Odzież”, Jana Kazimierza 2. (23029)

Poszukuje

się dobrej krawcowej w domu, umiejącej szyc suknie oraz ubranka dla dzieci. Gdańska nr. 42, III p. prawo od 2-3 po południu (23322)

Uczciwa

porządna dziewczyna z wioski poszukuje posady u lepszego państwa od 1. 10. na stałą i dobrą posadę. Zgłosz. Król. Jadwigi 8a, III p. (23267)

Czeladnik

rzeźniczy, pewny w swym zawodzie, uczciwy i sumienny, z dobrymi świadectwami może się zaraz zgłosić. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (23106)

Potrzebny

chłopiec 15-16 lat, umiejący poprawnie pisać, do posyłek, urządań i mniejszych prac biurowych. Zgłoszenia: Urząd Ziemiński, Dworcowa 29. (23329)

Biegła

maszynistka z kilkuletnią praktyką umiejąca na różnych systemach maszyn pisać, poszukuje posady. Of. do Dzien Bydgoskiego pod „P. K.” (23324)

Kto

z Szanownych Państwa przyjmie do dzieci lub do lekkiej obsługi dziewczynę bezpłatnie. Zgłoszenia Grudziński, Lubelska 33. (23327)

Szofer-mechanik

z długoletnią praktyką orzyjnie posadę natychmiast. Of. pod „Trzeźwy i uczciwy” do Dz. Bydg. (23193)

Inteligentna

panienka obeznana w pracy domowej i pielegnowaniu niemowląt, poszukuje odpowiedniej posady od 1. 10. 1925. Ostrowska, Starogard, Rynek 10 (Pomorze). (23183)

Młodszy

handlowiec z branży kolonial. i restauracji przyjmie posadę od 1. 10. 1925 lub później. Lask. zgłosz. uprasza Bernard Budniowski, Wąbrzeźno (Pomorze). (23295)

Gospodyni

z długoletnią praktyką poszukuje posady od 1. 10. 1925. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (23304)

Kasjerka

(bankowa z kilkuletnią praktyką biurową, uczciwa i obowiązkowa, w adająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca także na maszynie poszukuje zaraz stałej posady. Of. do Dzien Bydg. pod „Kasjerka”. (23307)

Młoda

osoba poszukuje posady pokojówki — zna także dobrze krawieczyznę. Wiadomość ul. Wodna 4, u Wejser. (23321)

Poszukuje

miejsca jako kucharka lub do wszelkiej pracy domowej na przychodnie Z. Leckowska, Zaccisze 2. (23340)

Samodzielna

ksiązkowa bilansistka, obeznana z wszelkimi pracami biurowymi, posiadająca długoletnią praktykę biurową poszukuje posady od 1. 10. br. lub później. Lask. zgłosz. do Dzien Bydg. pod „Książkowa”. (23110)

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem przy Pl. Poznańskim do wdzierżawienia. Wiadomość Błonia 22, I p. (23227)

Skład

przy głównej ulicy w Grudziądzu do wdzierżawienia. Of. do Dzien Bydg. pod „Grudziądź”. (23290)

Poszukuje

dzierżawy ogrodnictwa o 2 do 10 mórg. Zgłosz. pod nr. „823” do Dzien Bydg. (23066)

Małe

gospodarstwo 7 1/2 morgi roli, 3 pokoje z kuchnią zaraz do wdzierżawienia albo na sprzedaż. Szwedero. Halička 6 (23221)

Poszukuje

lokalu na warsztat i biuro, może być w podwórzu lub suterynia jasna. Of. do Dzien Bydg. pod „W. W.” (23302)

MIESZKANIA

Mieszkanie

2-3 pokojowe z kuchnią w śródmieściu poszukuje wprost od gospodarza, placę komornicę za cały rok z góry. Of. pod „J. G.” do Dz. Bydg. (23363)

Losowanie

odbędzie się w czwartek, dnia 24 września 1925 r. po południu o godz. 5-ej. Towarzystwo Mieszkańców sp. zap. z ogr. odpow. Zarząd. (23328)

Poszukuje

2 pokoi z kuchnią. Przeprowadzę remont. również i gospodarzowi dam wynagrodzenie. Zgłosz. pod „Malarz” do Dz. Bydg. (23315)

Mieszkanie

5 pokoi i kuchnia z komfort. od 1. 10. do wynajęcia. Of. do Dzien Bydg. pod „Zyd wykluczony”. (23343)

Zamienie

3 pokoje z kuchnią na 3-4 w mieście. Okole, Jasna 5, I piętro prawo. (23344)

Mieszkanie

4-pokojowe oraz z meblami lub bez zaraz do oddania. Zgł. do Dzien Bydg. pod „M. G.” (23375)

Kto

kupi meble z 3 pokoi i kuchni ten otrzyma mieszkanie za zgodą gospodarza. Zgłosz. do Dzien Bydgoskiego pod „E. R.” (23359)

POKOJE

Pokój

elegancko umeblowany do wynajęcia. Ul. Cieszkowskiego 21, part. (23336)

Pokój

na dwie osoby do wynajęcia. Toruńska 177, parter. (23334)

Młode

bezdietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z urządzeniem kuchni od 1. 10. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Używanie kuchni”. (23299)

Pokój

wygodnie umeblowany z urządzeniem od 1. 10. do wynajęcia. Weiss, Paderewskiego 7, I p. (23347)

Pokój

na dwie osoby od 1. 10. do wynajęcia. Sniadeckich 11, I p. prawo. (23333)

Pokój</

W dniu 17 września br. o godz. 3,20 zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami Sw., po długich i ciężkich cierpieniach w 43 roku życia nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek
ś. p.

Czesław Buza

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Toruń, Gniezno, Kruszwica, Berlin, Inowrocław, Bydgoszcz, Chicago.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w niedzielę o godz. 4-tej do kościoła św. Jakóba. Pogrzeb w poniedziałek o godzinie 10 przed poł. na cmentarz parafialny. (23369)

Data 15-go września 1925 r. zmarł
ś. p. Józef Tomaszewski
 dyrektor Bydgoskiej Fabryki Mydeł dawn. I. G. Boehlke w Bydgoszczy
 członek Towarzystwa Kupców tow. zap. w Bydgoszczy.
 W śp. Zmarłym tracimy członka prawego charakteru i szczerego kolego. (23330)

Zarząd Towarzystwa Kupców tow. zap. w Bydgoszczy.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 4-tej popoł. z kostnicy Szpitala Wojskowego przy ul. Jagiellońskiej na nowy cmentarz.

Dnia 15 b. m. o godzinie 10.30 wiecz. zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany, nigdy nieodżałowany brat, siostrzeniec, szwagier i wujek
ś. p.

Władysław Kubera

w 38 roku życia, o czym donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona (23381)

rodzina.

Bydgoszcz, Toruń, Kwiatków, dn. 17 września 1925.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dn. 19 bm. o godzinie 8.45 w kościele Serca Jezusowego, a eksportacja z tegoż kościoła o godz. 3-ciej po poł. na nowy cmentarz.

Dnia 15. bm. o godz. 10.30 wieczorem zginął tragiczną śmiercią podczas pełnienia swych obowiązków, nasz długoletni i kochany kolega
ś. p.

Władysław Kubera

W Zmarłym tracimy gorliwego członka, który swym szczerym i serdecznym charakterem zjednał sobie uznanie koleżeńskie. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Związku Szoferów Chrześ. Zjedn. Zaw.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 3-ciej po południu z kościoła Serca Jezusowego na Nowy Cmentarz.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w sobotę, 19. bm. o godz. 9-tej przed poł. w kościele Serca Jezusowego. (23342)

W rejestrze handlowym B pod l. 1 przy firmie Zakłady Przemysłowe w Niezychowie sp. z ogr. odp. wpisano, że kapitał zakładowy wynosi 605000 zł. i że zmieniono § 3 statutu. (23240)

Wyrzysk, dnia 5 września 1925.

Sąd Powiatowy.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. samotny kierownik parowozu Hubert Karol Peckiewicz zamieszkały w Pruszczu, pow. tucholskim, syn kolejarza Antoniego Peckiewicza — umarł — ostatnio zamieszkały w Ostrowcu, pow. opatowski, Województwo Kieleckie i żony jego Anny z domu Leszczyńskich, zamieszkałej w Ostrowcu, 2. samotna bez zawodu Maria Duda zamieszkała w Pruszczu, pow. tucholskim, córka kierownika parowozu Aleksandra Duoy i żony jego Józely z domu Lewandowskich zamieszkałych w Pruszczu chcą zawrzeć związek małżeński.

Sprzeciwny zgłosz do Urzędu Stanu Cywilnego w Gostyczynie, pow. tucholski.

Gostyczyn, dnia 7 września 1925 r.

Urządnik Stanu Cywilnego
 Ogrzewalski.

(23292)

Lektora



jest zaopatrzona wszystkimi nowościami!
 Wpisy codziennie od 8-6. 2331
 Dogodne warunki!
„Lektor“,
 Instytut Literacki, księgarnia i skład materiałów piśm., Gdańska nr. 141.

Poszukuje się kupca lub dzierżawcy dobrze prosperującego (23335) hotelu lub restauracji z kawiarnią. Of. z podaniem cen lub warunków pod „C. B.“ do Dz. Bydg. (33335)

Wróciłem Dr. PARCZEWSKI

chirurg (22855)
 Poznań,
 Klinika prywatna. ul. Mickiewicza 22.

NOWOŚĆ!

Za znikomą kwotę sposobem nowoczesnym można zabezpieczyć swoje gospodarstwo domowe w **wyborny materiał opałowy** najmniej na przeciąg jednego roku. Szczegółowe informacje przesyła się na życzenie. Spieszcie przekazać się. Adres: Szczakowa, Skrytka pocztowa „Nr. 14.“ (3194)

ODCI SKI
 SKOPE, ZGRUBIAŁA, BRODAWKI
 NISZCZY WYPOWROTNIE

KLAWIOL
 WYROBU LAB. CHEM. FARM. AP. KOWAŁSKI

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 19 września o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy, Plac Teatralny w firmie Wielkopolanka, najwięcej dającemu i za gotówkę: (23362)

1 fortepian, 19 kanap pluszowych i 25 stołków.
 Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 19. 9. 1925 r. o godz. 12 w południe będę sprzedawał przy ul. św. Trójcy 22a II. najwięcej dającemu i za gotówkę: (23360)

1 kanapę, 2 fotele, 1 dywan, 1 biurko, 1 szafę do książek, 1 stołek mosiężny, 1 duże lustro, stół i krzesła, toaletę (Friseurisch) i t. d.

Malach, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 21. 9. 1925 r. o godzinie 11 przed poł. będę sprzedawał przy ul. Kościuszki nr. 6, najwięcej dającemu za gotówkę:

2 konie robocze, 1 rolwóz, 2 wozy robocze.

Malach,

23361) komornik sądowy m. Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwo fabryczne
 poszukuje

pożyczki

w równowartości do 4000 dolarów, zwrotnej według kursu, procent według umowy, zabezpieczenie hipoteczne i wekslowe. Termin zwrotu 3 do 6 miesięcy. Zgłoszenia pod „I. S. 100“ do Dzien. Bydg. (23120)

Koniczyny

gorczyce, rzepk, rzepak, mak w większych i mniejszych partjach kupuje po najwyższych cenach dz. en. ych za gotówkę. Polecam również

superfosfat.
ST. SZUKAŁSKI

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa nr. 95a. Skład nasion i handel zboża. (23151)

Prosimy

Czytelników,

aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Dom Polski

Bronisław Kubicki
 Gdańsk Wallgasse 15-16.

Restauracja

Obiady od godz. 12-4
 Kolacje od godz. 7-10

Wykwintne ciepłe i zimne zakąski.
 Ceny umiarkowane.

Sprzedam

fortepian

krótki, czarny prawie nowy, marki wiedeńskiej. Oglądać można rano od godz. 11-1.

Zołocka,

Langfuhr, Heeresanger Nr. 11.

W dniu 4 października b. r.

odbędzie się

na sali Strzelnicy w Gdańsku

Wielki Koncert Polski

znanego artysty Opery Warszawskiej

Adama Dobosza

oraz

prof. Konserwatorium Warszawskiego, słynnego pianisty

Konstantego Heinego

Po koncercie urządza Tow. gimn. „SOKÓŁ“ - Gdańsk w górnych salach Strzelnicy

... ZABAWĘ TANECZNĄ ...

Świecie n. W.

Obywatelstwu Świecia i okolicy do łask. wiadomości, iż upoważniliśmy p. Jadwigę Siemińską w Świeciu, Rynek 14 do przyjmowania zamówień dla naszej farbiarni i pralni chemicznej.

Wilhelm Kopp

Bydgoszcz, Św. Trójcy nr. 33. (23133)

Wielkie zawody kęglarskie

o premje

rozpoczną się w sobotę, dnia 19. 9. od godz. 9 rano i trwać będą do godz. 12 w nocy. Ciąg dalszy w niedzielę od godz. 12 w południe do godz. 10 wieczorem.

Premje są codziennie wystawione na pokaz.

Wszystkich miłośników sportu kęglarskiego uprzejmie zaprasza

HUGO BOEHLKE
 Winiarnia Luckwald
 Jagiellońska 9 Telefon 173.

Czytajcie Dziennik „Bydgoski“!